Nr. 54 (1882) Warszawa, Niedziela 25 lutego 1923 r Rok XXIX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Mk. 7800.—
bez odnoszenia	„ 6900.—
na prowincji miesięcz.	7800.—
Zagranicą	„ 12000.—

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.
Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy 300 mk.
Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

W niedzielę, dn. 25 lutego r. b. o godz. 11 rano w sali kina Palace, Chmielna 9, poseł Norbert Barlicki wygłosi odczyt na temat: **„Chjena wobec Sejmu, Rządu i Drożyzny“.**

Bilety w cenie mk. 3000 i 2000 są do nabycia w sekretarjacie O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, od godz. 9—1 i od 5—7, w Księgarni Robotniczej, Wspólna 17, w sekretarjacie dzielnicy Śródmiejskiej Al. Jerozolimskie 6, od godz. 7 do 9 wiecz., w sekretarjacie dzielnicy Mokotowskiej (Bagatela 12a) oraz w dzień odczytu przy wejściu od g. 9 i pół r.

Trzydziestolecie P.P.S.

TOWARZYSZE I TOWARZYSZKI!

Partja nasza obchodzi 30-lecie swego istnienia. W listopadzie 1892 r. odbył się w Paryżu Zjazd Socjalistów polskich, na którym uchwalono założenie P. P. S. W lutym i w marcu 1893 r. powstała w kraju organizacja P. P. S.

W końcu ubiegłego roku, z powodu tragicznych wypadków politycznych, nie mogliśmy obchodów rocznicowych zorganizować w całym kraju. Wobec tego postanowiliśmy, że *obchód trzydziestolecia P. P. S. odbędzie się w całej Rzeczypospolitej 18-go marca r. b.*

Jednocześnie zawiadamiamy Was, że postanowiliśmy, dla uczczenia jubileuszu, wydać *„Księgę pamiątkową P. P. S.“*, która wyjdzie prawdopodobnie około 1-go maja.

„Księga pamiątkowa“ będzie zawierała rys historyczny P. P. S., wspomnienia uczestników ruchu, życiorysy i t. d.

Wzywamy wszystkich tow., którzy chcieliby do tej „Księgi“ nadesłać swoje przyczynki, aby uczynili to jaknajrychlej (termin ostatni — 15-ty marca).

Przesyłać należy do Redakcji „Robotnika“ dla tow. F. Perla.

CKW. PPS.

Polityka p. Witosa.

P. Witos przed kilku dniami listownie oświadczył prezydentowi ministrów, że pogłoski o rokowaniach w sprawie nowego Rządu są fałszywe i że „Piast“ nie zmienił swego stosunku do gabinetu p. Sikorskiego.

A jednak...

A jednak pogłoski o układach p. Witosa z „Chjeną“ krążą uporczywie. Mówią ludzie nieźle poinformowani o „długich nocnych“ rozmowach p. Witosa z p. Korfantym w hotelu „Polonia“. Mówią o porozumiewaniu się p. Witosa z p. Seydą w Krakowie. Ba, niedawno wymieniano cały niemal skład „przyszłego“ gabinetu, który ma powstać z kompromisu chjeńsko-piastowego.

P. Witos zaprzeczył. Ale polityka p. Witosa świadczy przeciwko niemu. Zaraz w debacie nad exposé p. Sikorskiego p. Witos dał do zrozumienia, że Rząd obecny uważa za przejściowy i że szuka wspólników, którzyby utworzyli Rząd z programem p. Witosa. Podkreśliliśmy wtedy, jak szkodliwą jest taktyka stronnictwa, które, niby to oświadczając się za Rządem, zaraz szuka dla niego — następcy. Skazywanie Rządu na „tymczasowość“ jest najgorszą rzeczą, jaką można wymyślić w dzisiejszych warunkach.

P. Witos jednak w dalszym ciągu uprawia swoją dwuznaczną taktykę. Trzyma go za poły jego własny klub i hamuje jego strzeliste afekty w kierunku sojuszu z „Chjeną“. Niedawno ogłoszone oświadczenie warszawskiej organizacji „Piasta“ w gruncie rzeczy wymierzone było przeciwko p. Witosowi i jego polityce. Ale p. Witos pocichu robi swoje i czeka na sposobność...

Niby to p. Witos miał „genjalną“ myśl: rozbić „Chjenę“, wyciągnąć z niej chadecję i z nią pójść do ślubu. „Genjalny“ ten pomysł jest pospolitą naiwnością — i p. Witos na serjo chyba nie wierzy w to, że chadecja przeciwstawi się Endecji. Nie mówiąc już o tem, że w Chadecji jest wielu ludzi, nasłanych tam przez Endecję dla pilnowania „chjeńskiej“ prawowierności — Chadecja jako całość jest silnie związana z Endecją. Oba te stronnictwa dobrze wiedzą, jakie korzyści wzajemne zapewnia im współdziałanie, łączy je „idea“ — reakcji społeczno-politycznej, łączą liczne bardzo prozaiczne interesy. O oderwaniu więc Chadecji od Endecji mowy być nie może. Wprawdzie chadecy w Sejmie, od czasu wypadków grudniowych, starają się przemawiać w tonie nieco odmiennym od endeckiego. W pewnych wypadkach odczuwa się jakby jakąś lekką frondę... Ale może jest to tylko taktyka dla przynęcenia p. Witosa. Lecz gdyby to nawet było szczere, to na tem absolutnie nic budować nie można. Wbrew przysłowiu, ton nie stanowi tutaj o piosence, która nie różni się wcale od endeckiej. Znamienne pod tym względem było wystąpienie przywódcy sejmowego chadeków, p. Chacińskiego, z okazji wniosku nagłego o gloryfikacji Niewiadomskiego. P. Chaciński przemawiał tak, że organy endeckie oświadczyły, iż mają przeciwko niektórym jego wywodom zastrzeżenia. Ale ostatecznie — p. Chaciński oświadczył, że głosuje przeciwko nagłości wniosku. I tak się dzieje zawsze: „Chjena“ pozostaje „Chjeną“...

P. Witos to napewno rozumie i wie dobrze, że Chadecja jest tylko pomostem do całej „Chjeny“. Jeżeli więc swą grę prowadzi, to zmierza do sojuszu z Endecją.

Dawno już pisaliśmy, że ta „gra“ p. Witosa zabagnia niesłychanie nasze stosunki polityczne. Jest rzeczą znamienną, że p. Witos cichaczem porozumiewa się z „Chjeną“ i w ten sposób osłabia stanowisko Rządu, a w sprawach skarbowych i gospodarczych zupełnie jawnie wraz z obszarnikami i kapitalistami „chjeńskimi“ popiera interesy wielkiego, średniego i małego paskarstwa. P. Witos porozumiewa się z „Chjeną“, ale nie porozumiewa się wcale ze stronnictwami lewicy. Są na porządku dziennym olbrzymiej wagi sprawy skarbowe i gospodarcze. Czy p. Witos próbował w tych sprawach szukać kompromisu między interesami chłopów z jednej, robotników i inteligencji pracującej z drugiej strony? Czy p. Witos usiłował zrozumieć tragedję miast i osad fabrycznych, ba również tragedję ludności bezrolnej i małorolnej, wynikającą z obecnej paskarskiej anarchji gospodarczej? Nie — p. Witos robi wszystko, aby udaremnić walkę z drożyzną i paskarstwem.

Polityka p. Witosa jest chytra, ale chytrość nie wystarcza, kiedy chodzi o sprawy olbrzymiej wagi, kiedy ma się do czynienia z groźnemi klęskami i trzeba szukać ratunku. „Chjena“ przechytrzy p. Witosa — bo jego robota obecna szkodzi demokracji, masie chłopskiej w ostatecznym wyniku nic nie da, a jest wodą na młyn „Chjeny“.

Listy z podróży.

VI.

Powrót.

W wigilję mego wyjazdu z Brukseli radziłem się p. Ponińskiego, sekretarza poselstwa, jaką marszrutę mam obrać. Akurat przywędrował kurjer dyplomatyczny, p. Burhardt, którego żandarmi niemieccy wysadzili w Hamm z pociągu, popychali, grozili rewolwerem i t. p. Wobec tego radzono mi jechać na Holandję. „Aliści“, jak powiada zdaniem p. Nowaczyńskiego, p. Askenazy, gulden holenderski wynosił prawie 8 franków belgijskich. Ten wzgląd przeważył i późnym wieczorem zjechałem na dworzec północny i rozpocząłem wędrówkę informacyjną od okienka do okienka.

Widocznie wszystkie dyrekcje kolejowe na świecie mają jednakowy sposób załatwiania podróżnych. Rozmowy moje były krótkie i pouczające.

— Panie, czy jest pociąg do Kolonji?
— Naturalnie.
— A czy dochodzi do Kolonji?
— O tem nam nic nie wiadomo.
— Ale ludzie jeżdżą?
— Owszem. Niewielu.
— Ale nie wracają?

Pan w czapce urzędowej spogląda z ciekawością.

— Nie pytałem nigdy. Nie przyszło mi na myśl.

Przed peronem stoi błyszczący ekspres. Wagony czyściutkie. Dwa sypialne. Nadpisy zachęcające: Ostenda — Warszawa. Siadam. Pierwszy przedział pusty. Drugi — pusty. Trzeci — pusty. W czwartym elegancki jegomość. Ucieszył się, jakby brata rodzonego zobaczył. — I Pan do Kolonji? To doskonale. Pan nie wie, czy można dojechać! Pan nie wie, czy można wyjechać? Bo ja do Berlina. Jestem delegatem komitetu sjonistycznego. Pan nie wie... Wyjaśniłem, że nic nie wiem, wybrałem jeden z dwunastu przedziałów, będących do mojej dyspozycji, i poszedłem spać.

Piąta rano. Aix la Chapelle. Przez wagon przechodzą trzej celnicy niemieccy. Jest to dzień ostatni ich urzędowania. Stosują bierny opór, bardzo zresztą miły, bo polegający na niezaglądaniu do walizek. Podają parowóz niemiecki. Winduje się nań żołnierz belgijski w pełnem uzbrojeniu. Ruszamy. Pół godziny mija. Dobrze. Godzina. Stop. Semafor zamknięty. Otwieram okno. Cudowny mroźny poranek. Belg zlazł z lokomotywy i spaceruje wzdłuż wozów, pogwizdując melancholijnie. Wtem... przeciągły gwizd; lokomotywa rusza z miejsca pełnym biegiem, a my... zostajemy w „pustem śnieżnem polu“. Belg pędzi, macha karabinem, wrzeszczy: „stać! stać!“. Lokomotywa gwiżdże zdaleka na temat „pisz na Berdyczów“. Zaczyna być zimno. Głucho, cicho.

Z suchym trzaskiem otwierają się drzwi. Wypada na korytarz delegat sjonistyczny. Jest mocno zdenerwowany. Klnie w dobrej francuszczyźnie. „To jest kraj? Nom de chien!“ O siódmej z minutami nadjeżdża z Kolonji angielski parowóz wojskowy, i niebawem jesteśmy w stolicy okupacji angielskiej. Wszystko tak, jak było przed kilkunastu dniami. Tylko więcej wojska i posterunków policji wojskowej. Pośpieszny do Berlina jest. Mam kilka godzin czasu. Zwiedzam muzeum. Idę nad Ren. Około 1 popołudniu podają pociąg. Trzy pierwsze przedziały puste i... zamknięte. Napisano: „zarezerwowane dla oficerów armji reńskiej“. W czwartym i ostatnim dwadzieścia osób. Siedzą na kanapach, na cudzych kolanach, na walizach. Spojrzenia zaciekłe, ponure. Jakiś wysyłany przymusowo nadradca pionuje wobec małego Japończyka: „Widzi Pan, jak się z nami obchodzą“. A mnie stają w oczach obrazy z lat 1915 — 1918 w Polsce. Możeś był wtedy, panie nadradco, w Warszawie, jako dowódca pułku piechoty westfalskiej? Możeś widział dokoła siebie takie same złe oczy poniewieranych cywilów polskich, poddanych „niczyich“, nad których losem biedzili się p.p. Bethman - Hollweg i Burian?

Tymczasem jednak owe trzy przedziały są puste przez całą drogę aż do Elber-

feld. Tam dopiero wolno zdjąć napisy okupacyjne. Robi się znacznie luźniej. Po drodze mijamy długie szeregi pociągów towarowych z linji zakorkowanych przez strajk i sabotaż. Wygasłe kotły. Opuszczone wozy. Wieje z nich jakaś ruina... Szczęśliwie „przeskakujemy" złowieszczy Hamm. O godz. 12 w nocy — Berlin.

Zaczynam od kąpieli. W przedpokoju czeka na kolej mój delegat sjonistyczny. Zwracam się po francusku: „Widzi Pan, dojechaliśmy szczęśliwie". Schyla nisko głowę w ukłonie i po niemiecku: „Pan wybaczy, nie rozumiem". Lewem okiem strzyże ku posługaczowi. Złość mnie wzięła. Mówię bardzo głośno po niemiecku: „Ach, Pan nie rozumie po francusku. A mnie się zdawało, żeśmy mówili z sobą w tym języku wczoraj w Brukseli!". Biedak wyrabia miny rozpaczliwe a ja wkraczam tryumfalnie do oddziału z wanną, by usłyszeć surowe pytanie odźwiernego: „Czy Pan nie Francuz?" Wyjaśniam, żem Polak. Cerber uprzejmieje. „Bo widzi Pan, jest uchwała syndykatu, że nie wolno kąpać Francuzów".

Nazajutrz z rana fryzjer. Młodzieniec elegancki, krygujący się w sposób wręcz artystyczny, namydla mi twarz z szybkością pioruna, naostrza wspaniale brzytwę i... wychyla się z za mego ramienia z brzytwą tuż nad moją szyją: „Czy Pan wypadkiem nie Francuz?" Odpowiedziałem, że nie — poczem operacja przeszła już bez trudności.

Wieczorem po złożeniu wizyt urzędowych znajomą osobówką dotarłem do polskiej granicy. Szczegółowa rewizja mych współpodróżników. Moja obrona prestiżu paszportu półdyplomatycznego. Konfiskata tytułem kompromisu pół kilo cukierków paryskich (nikomu nie wolno wywozić z Niemiec artykułów spożywczych) i stajemy wreszcie w Zbąszyniu.

Mieczysław Niedziałkowski.

Nie szukajcie...

Nie szukajcie Boga w kościele
przy organów muzyce w niedzielę,
w ozłoceniu rzeźbionego kielicha,
lecz nad drogą szukajcie Go długą
w wieczór chłodny przejmującą szarugą,
gdy w przydrożnych gałęziach wiatr wzdycha,
a po drodze, szepcąc cicho modlitwy,
utrudzony chłop idzie, jak z bitwy...
utrudzeni wracają żołnierze...

Albo w brudnej szukajcie chałupie,
gdzie w barłogu leżą dzieci na kupie,
i mróz wpada przez spaczone odźwierze.

Albo patrzcie czy nie wejdzie z uśmiechem
do fabryki, by swoim oddechem
poumacniać biedne ciała zmęczone
i miłośnie obrócić Swe oczy
na zgnębiony lud biedny roboczy.
by im niebo przypomnieć wyśnione...

Ale niema Go w dymie kadzideł,
w brylantowej obłudzie świecideł,
w słowach pustych, jak orzech zepsuty —
w sercach mieszka cudowny i cichy,
serca woląc, niż złote kielichy,
pieśnią myśli, jak kadzidłem osnuty...

Juljan Zacharkiewicz.

Kapitalistyczny „etatyzm*)".

Hasło: „Precz z etatyzmem, niech żyje wolny handel", jest nadzwyczaj modne wśród burżuazji i ktoś mógłby mniemać, że Polska uprawia politykę wolnohandlową. Jest to mniemanie zupełnie błędne. Niema u nas wolnego handlu, jest tylko swobodne, niczem niekrępowane obdzieranie spożywcy i skarbu.

W Polsce kwitnie wybujały etatyzm, tam gdzie on jest wygodny dla kapitalistów a wolny handel tam, gdzie wmieszanie się Państwa mogłoby przeszkodzić łupieniu najszerszych mas.

Jednym z najpotężniejszych czynników w polityce popierania i napełniania kieszeni warstw posiadających są *cła*. Ci sami ludzie, którzy napadają na Rząd, gdy ten próbuje oddziaływać na korzyść robotników lub spożywców, ci sami, którzy mówią tyle o wolnej konkurencji, krzyczą gwałtu, gdy konkurencja jakiegoś towaru zagranicznego zmusza ich do obniżenia ceny. A mają gdzie robić krzyk, o to już się postarali. Istnieje t. zw. Komitet Celny, ciało doradcze, przez które muszą przechodzić wszystkie wnioski w sprawie podwyższania lub obniżania mnożników celnych. W skład Komitetu wchodzą „przedstawiciele" „zainteresowanych", t. zn. organizacji przemysłowych i rolniczych, oraz z głosem doradczym urzędnicy, delegowani przez poszczególne Ministerja. Ponieważ w Polsce widocznie za „zainteresowanych" uważa się tylko tych, którzy z innych łupią skórę, a nie tych, z których się skórę zdziera, więc naturalnie niema w tym Komitecie przedstawicieli robotników i organizacji spożywców. To też Komitet Celny podnosi ciągle mnożniki, a Rząd najspokojniej zatwierdza. Ponieważ interesy poszczególnych gałęzi przemysłu, a tembardziej przemysłu i rolnictwa często są sprzeczne, przeto bywa że projektowana podwyżka mnożnika nie przejdzie, lub że się go uda nawet obniżyć. Dzięki oporowi rolników udało się uchylić uchwalone przez Komitet wyższe stawki na nawozy sztuczne. Nie udało się natomiast nafciarzom znieść cła na liny stalowe, bo się oparli przedstawiciele przemysłu metalowego. W każdym jednak wypadku rozstrzygają interesy tej lub innej grupy kapitalistów.

Drugim prezentem dla pewnych kategorji przemysłu jest kredyt na opłaty konsumpcyjne. Nafta, cukier, spirytus, węgiel i t. d. są obłożone podatkiem. Podatek ten opłacają i to z procentem — spożywcy. Ale przemysłowcy nie uiszczają go natychmiast rządowi, lecz otrzymują na to pewien termin, z którego są zawsze niezadowoleni i starają się go przedłużyć. I tak kredyt na banderole wynosił do niedawna 1 miesiąc, niedawno kapitalistom udało się go przedłużyć na trzy miesiące. Kredyt naftowy korzystał z kredytu dwumiesięcznego, domaga się półrocznego, a rząd skłonny jest przedłużyć go do trzech miesięcy. Podatki pośrednie przekładane bywają przez producentów na konsumentów, mamy więc ciekawy obrazek. Spożywca płaci rządowi podatek, zabiera go fabrykant i dopiero po kilku miesiącach zwraca rządowi. Przez ten czas fabrykant obraca temi pieniędzmi, a Rząd traci na spadku wartości marki. Podatek więc pośredni — to dodatkowe źródło dochodów dla fabrykantów.

Dalszym sposobem czerpania pełnemi garściami ze skarbu polskiego, a tem samem powiększanie niedoborów są skarbowe pożyczki lub zaliczki dla przemysłu i rolnictwa, oraz kredyt w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej.

Przedewszystkiem Rząd dał pożyczki, albo zaliczki na poczet zamówień fabrykom, które dopiero miały się budować. Tu należą fabryki broni, amunicji, lokomotyw. A więc taka fabryka „Pocisk" na Pradze, powstała w roku 1919 dzięki *pożyczce rządowej w sumie 140 miljonów marek, podczas gdy akcjonarjusze złożyli pierwotnie tylko 19 miljonów.*

Fabryka parowozów w Warszawie powstała znowu przeważnie z zaliczek rządowych na poczet mających dopiero być dostarczonemi lokomotyw. W analogiczny sposób zbudowano jeszcze kilka przedsiębiorstw przemysłowych.

Faktycznie więc Państwo polskie *podarowało niektórym prywatnym przedsiębiorcom fabryki.*

Polska powinna mieć własne fabryki lokomotyw, broni i t. p., jest to zrozumiałe samo przez się. Niedorzecznością jednak jest, gdy rząd zamiast wybudować je dla siebie robi z nich prezenty rekinom kapitalistycznym.

Najpoważniejszym prezentem, dawanym przez Rząd, to kredyt w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej (P. K. K. P.) i Pocztowej Kasie Oszczędności (P. K. O.). Jest to kredyt nadzwyczaj tani jak na obecne stosunki. wynosi bowiem 7 i 7½% (kredyt wekslowy), oraz 8 proc. (pod zastaw towarów). Ogółem w ciągu 9-ciu pierwszych miesięcy r. ub. jedna P. K. K. P. udzieliła przemysłowi *275 miljardów kredytu* (130 miljardów wekslowego i 145 miljardów towarowego). Najwięcej skorzystał przemysł włókienniczy, bo wziął 47 proc. kredytów. Trzeba przytem wiedzieć, że najważniejsza gałąź przemysłu włókienniczego, przemysł bawełniany, rozwija się świetnie. Wytwórczość przekroczyła już normy przedwojenne. a 60 proc. jej idzie na eksport. Przemysłowcy nie mogą się więc skarżyć, że, sprzedając na kredyt, tracą na kursie marki, bo lwią część sum otrzymują w walutach obcych.

P. K. O. daje kredyt troszkę droższy, bo na 10 proc. W ciągu pierwszych 9-ciu miesięcy r. ub. przyznała ich przemysłowi na prawie 10 miljardów.

Kredyty te wciąż rosną. Jeżeli przyjmiemy sumę kredytów przyznanych przemysłowi przez P. K. K. P. na dzień 1-szy stycznia ub. r. za 100, to na 1-szy marca wzrosły one do 151, na 1-szy czerwca do 234, a na 1-szy października do 248.

W sumie z wyżej wymienionych źródeł przemysł otrzymał 285 miljardów pożyczek państwowych. Jeżeli teraz uwzględnimy spadek marki i względnie długi termin kredytu (3 i 6 miesięcy), to okaże się, że Rząd dał przemysłowcom subsydjum daleko większe.

Z kredytów rządowych korzysta jednak nietylko przemysł, lecz również rolnictwo i banki.

Szczególniej te ostatnie stały się pasorzytem na ciele państwowem.

Powstały ich dziesiątki, bez żadnych podstaw finansowych i bez potrzeby gospodarczej. Nie posiadają prawie żadnych wkładów, nie udzielają żadnego kredytu. Opierają swoją egzystencję na spekulacji na zniżkę marki i lichwie przy pomocy pieniędzy rządowych. Do jakiego stopnia doszła bezczelność tych instytucji, dowodzi fakt, że za list gwarancyjny biorą 4½% miesięcznie. Nie wykładając więc ani grosza, nie ryzykując ani feniga, bo przecież za nikogo nie posiadającego majątku żaden bank nie poręczy, nie wstydzą się brać 54% rocznie od sumy gwarantowanej.

Każdy bank posiada kredyt w P. K. K. P. i temi to pieniędzmi operuje. Gdy pożycza komu na weksel, bierze conajmniej 12 proc. miesięcznie, czyli 144 proc. rocznie. Weksel taki idzie zaraz z podpisem czyli żyrem banku do P. K. K. P., która go redyskontuje, licząc sobie za to 7 proc. rocznie. Bank tedy na pożyczaniu pieniędzy rządowych zarabia 137 proc. rocznie, a Państwo traci miljardy, bo z chwilą gdy dostanie swe pieniądze z powrotem, są już one warte znacznie mniej. Jeden z banków zarobił w ten sposób w ciągu jednego miesiąca ubiegłej jesieni na pieniądzach skarbowych 80 miljonów. Ile więc zarobiły wszystkie banki razem, ile stracił skarb Państwa, ile musiano wydrukować nowych marek i o ile przez to wzmogła się drożyzna!

Mamy więc fakt niezaprzeczony, że w Polsce istnieje etatyzm. etatyzm swoisty. Polega on na tem, że kapitał kroku nie zrobi samodzielnie, że we wszystkiem ucieka się do pomocy Państwa i że to Państwo kapitaliści łupią w bezprzykładny sposób.

W. Kielecki.

*) „Etatyzmem" nazywa się uciekanie się do pomocy Państwa w stosunkach gospodarczych.

Miasta a walka z drożyzną.

Na dzień dzisiejszy Związek miast zwołuje specjalną naradę, poświęconą sprawie walki z drożyzną, a właściwie współdziałaniu miast z podejmowaną w tymże kierunku akcją rządu. W naradach weźmie udział **komisarz nadzwyczajny walki z drożyzną**, oraz przedstawiciele T-wa Aprowizacji Miast.

Niezależnie od akcji Związku Miast i T-wa Aprowizacji Miast, lubo w ścisłym kontakcie z temi organizacjami, Wydział Zaopatrywania Warszawy rozwija program swej działalności w kierunku zaopatrzenia ludności w tani chleb i tanie mięso. Projektuje się zdwojenie liczby piekarń, które obecnie obsługują sklepy miejskie. Wówczas produkcja piekarń, pozostających pod kontrolą miasta, zaspakajałaby potrzeby ⅓ ogółu ludności Warszawy. Aby potrzebną ilość piekarń uruchomić i utrzymać, Wydział zaopatrywania otrzymać musi odpowiedni kredyt na zakup mąki. Podwojenie

Sprawozdanie literackie.

POETA DEFETYZMU ŻYCIOWEGO *).

A. Słonimski jest poetą w szczególny sposób ponurym.

Nad miastem okrakiem, jak nogi pająka składane,
Rozłożę statyw
I w szumie magnezji
Zdejmę ogromny negatyw.

Czarne, żałobne, posępne snują się doskonale pisane, w formie porwanej, ale kunsztownej te „negatywy" poety nieufnego względem życia, nie dostrzegającego w niem nijakiego „tak", wyznającego, że „od ziemi, co stygnie — do gwiazd, które gasną, jednakowo mi wszędzie i pusto i ciasno". Słonimski powiedział smutno.

Obcy, samotny wśród ludzi stoję,
Ziemia mnie nudzi,
A nieba krąg mnie przestrasza
I boję się własnych rąk
Rąk
Niewiernego Tomasza.

Poczucie klęski unosi się nad nim, jak powietrze, którem oddycha i przebywa w nim, jak serce jego. Kiedyś zdawało się, że gdzieś tam, w dalekim świecie odnajdzie swoje „tak", ale i to złudzenie prysło: „nie pomogą podróże, dalekie odjazdy — wszędzie jest jedno słońce i księżyc i gwiazdy". To wyznanie dowodzi, z jaką odwagą Słonimski wpatruje się w ten swój świat czarny, zimny, beznadziejnie—nudny.

Gorzki jest „ten blady wianuszek mej wykrętnej mowy", a sam poeta „nie potrzebny i sztuczny, ma miljony barw", ale — wszystko „może być tak — albo — może być inaczej". On „jeszcze latem pachnącem żegnał wieczyście, późną jesienią z drzewa spadające liście". Ma wyobraźnię nastawioną na marność, brzydotę, nędzę, małość, nicość. Napoleona nazywa smarkaczem, a życie tego genjusza nazywa „mało wartem"!... Ohydne, mizerne, plugawe i głupie, głupie jest to życie, a nawet dzieje ludzkości („Audjencja"). Nic też niespodziewanego, że na frazesowaty marsz Majakowskiego: — lewa—lewa! — odpowie również frazesem okrągłym, ale taksamo pustym:— górą!—górą! Cóż może odpowiedzieć niszczycielowi wartości człowiek, któremu wszystko „może być tak albo inaczej"?

Z tego względu znamienny jest wiersz: „Na śmierć Prezydenta Narutowicza". W tem nieznanem w dziejach Polski skrytobójstwie, co kraj cały przejęło uczuciem wstydu, hańby, poniżenia i ohydy bezmyślnej — nasz poeta podchwycił tylko i wyłącznie śmierć jednostki, nadchodzącą w egzotycznem obramowaniu dzieł sztuki. Taksamo możnaby ująć śmierć czyjąś z powodu napadu rabunkowego. To nie Pierwszy Prezydent Rzplitej ginie — ale zwykły człowiek. Ujęcie nawskroś naturalistyczne.

Ale to właśnie dowodzi wewnętrznej, koniecznej logiki twórczości Słonimskiego. On nie pozuje. On taki jest — zgryziony i zgryźliwy, z chorobą czarnowidztwa w ośrodku swej wrażliwości, ze świadomością próżni, jakiejś klęski, krzywdy i odepchnięcia. Patos jego umie wyrazić się tylko paradoksem, dowcipem, albo koszmarem kunsztownym. Jego „stara, znużona rasa" z gestem wyższości „poufałą dłoń opiera o zwaliska Rzymu"... Nigdzie nie dostrzegamy jednak zadatku tych sił Dawida, „żądnego mocować się z olbrzymem". Czasem tylko skryte, nieśmiałe uczucie tęsknoty do rodzinnego miasta, lub westchnienie do sielankowej ciszy i ukojenia. Ale te nikłe, jakby wstydliwe tchnienia serca niespokojnego, kapryśnie zachwycającego się to Irlandją, to rekordem „białego Norwego", są tylko zasłonami tragicznej klęski, jałowego smutku i rozdrażnienia—defetyzmu życiowego.

Świadomość tego defetyzmu jest tak ostra i dojmująca, że przywdziewa formy aż wzniosłe, w swej klęsce znajdując źródło siły, zdolnej z tego, co jest zaprzeczeniem twórczości czerpać i układać pieśni niemocy.

Ale kto w młodości swej tak rozpaczliwie odważny, temu dojrzałość może kiedyś zabłyśnie czarem odnalezionego lądu stałego?

Zygmunt Kisielewski.

*) Antoni Słonimski. Godzina Poezji. Wyd. „Ignis".

Sztuki plastyczne.

WYSTAWA CERAMICZNA W ZACHĘCIE.

W gmachu Tow. Zachęty gości obecnie wystawa wyrobów ceramicznych, powstała z inicjatywy departamentu Kultury i Sztuki, a zorganizowana przez grono poznańskich artystów-plastyków, grupujących się pod godłem „Świt", w porozumieniu z delegatem na paryską wystawę sztuki stosowanej, p. Warchałowskim.

Wystawa służyć ma za próbny przegląd eksponatów, świadczący o naszym dorobku artystycznym w tej dziedzinie. Żyjemy bowiem w czasach, kiedy sztuce stosowanej na nowo szacunek się oddaje.

A nie zawsze tak było. I dziś nie wszyscy nawet artyści, na odpowiedni szacunek dla sztuki stosowanej zdobyć się mogą.

Jeszcze słyszymy, jako echa dawnych ideowych walk, podział na sztukę wielką i małą.

Lecz dziś już łatwiej być zrozumianym, gdy się o ceramice, batikach, kilimach lub grafice mówi. I zupełnie słusznie. Wszakże piękno, jako czynnik wzruszeniowy i tu obowiązywać musi. Z artystycznego punktu widzenia nie ważne jest, kto i co maluje, rysuje lub rzeźbi, natomiast ważne jest, by tworzył doskonale. Taki punkt patrzenia naprawdę demokratyzuje pojęcie sztuki. Nie stawia on tamy w przejmowaniu się zagadnieniami najwznioślejszemi, zmusza jednak do głębokiego, szczerego traktowania każdego zadania. Taki punkt patrzenia wreszcie, rzemiosła i wszelką pracę twórczą, t. j. taką, w której umysł i uczucie grają wielką rolę, podnosi do godności sztuki.

W sztuce stosowanej potrzebna jest wysoka specjalizacja w technice wytwórczej, która w połączeniu z doskonałą techniką artystyczną daje dzieła sztuki.

Tu więc oprócz pomysłowości artystycznej, przedewszystkiem potrzebne jest doskonałe opanowanie samego rzemiosła. A rzemiosło ceramiczne nie należy do najłatwiejszych. Postępy w tej dziedzinie na zachodzie są bardzo wielkie, doskonałość wyrobów obcych bardzo wysoka.

Aby im tylko dorównać, czasu niemało potrzeba, więcej trudu wymagać będzie stworzenie własnego artystycznego stylu w tej dziedzinie.

Naogół wziąwszy, wystawa ceramiczna przedstawia się bardzo dodatnio.

Widać i kierownictwo fachowe, świadome swych zadań i wysiłek poważny, aby godnie wytwórczość naszą w Paryżu zaprezentować.

Kilku artystów i kilka firm wytwórczych w bardzo estetycznym układzie rozmieścili swe okazy w trzech górnych salach Zachęty. Widzimy tam przedewszystkiem bardzo dobre wyroby fajansowe firmy „Pacyków" braci Lewickich ze Lwowa. Fajanse te, których techniczna strona i artystyczna stoi bardzo wysoko, przypominają podobne wyroby duńskie. Polewa bez zarzutu, kształt bardzo artystyczny. Duńskie wytwórnie dążą jednak do form jeszcze bardziej uproszczonych, wyroby są więcej w rysunku i barwie stylizowane.

W tejże sali porcelana i kamionka fabryki „Keramos" z Poznańskiego ma dużo szlachetnych linji w rysunku, pod względem technicznym jest

ilości piekarń dokonane byłoby w ten sposób, iż miasto przejęłoby te piekarnie, które z braku odpowiednich kapitałów nie mają środków na zakup mąki z pierwszej ręki w większych ilościach, zdane są na łaskę spekulantów zbożowych i wypiekają najgorszy gatunek chleba.

Oprócz sprawy powiększenia ilości piekarń Wydział Zaopatrywania przystępuje do powiększenia swego działu mięsnego. I na tę akcję potrzeba funduszów, które spodziewane są ze skarbu. Od pospiesznej decyzji w tej sprawie zależne jest rozpoczęcie samej akcji.

Stosunkowo dobrze przedstawia się sprawa zaopatrzenia Warszawy w węgiel pomimo mrozów. W ostatnich jednak dniach dowóz węgla osłabł; tłómaczy to się tem, iż od 1 marca spodziewane jest podwyższenie ceny węgla. Z tego powodu kopalnie wstrzymują dostawy, koleje zaś zwiększają przewóz węgla na swe potrzeby.

Wywóz jaj.

Główny Urząd wwozu i wywozu „po zbadaniu potrzeb rynku" postanowił wydać pozwolenia na wywóz 2.400 wagonów jaj zagranicę. Właściwy wywóz rozpocząć się ma w miesiącu kwietniu, w którym wywiezie się 650 wagonów. W interesie skarbu poczyniono zastrzeżenia co do udziału skarbu w czystym zysku ze sprzedaży zagranicą i co do przelania dewiz do P. K. K. P. Skarb Państwa może na tem zysku zarobić, konsumenci jednak na tranzakcji tej stracą, cena bowiem jaj pójdzie znacznie w górę. Już dziś na wiadomość, iż wywóz jaj nie będzie ograniczony, cena jaj w detalu dochodzi do 600 mk. za sztukę.

Hurtownicy, skupujący jaja na wywóz zagranicę, wysuwają przy staraniach o pozwolenia paradoksalny argument, że im więcej wydanych zostanie pozwoleń na wywóz, tem cena jaj w handlu wewnętrznym będzie niższa.

Opiera się to na następującej kombinacji. Hurtownicy skupują po wsiach wszystkie gromadzone tam jaja bez wyboru, sortowanie natomiast jaj odbywa się w większych centrach, a przedewszystkiem w Warszawie. Tu kwalifikowane są do wywozu tylko jaja, które po zważeniu i prześwietleniu czynią zadość wymaganiom rynku zagranicznego, a więc duże i pełne. Takich jest około 60 proc., reszta zaś pozostaje na rynku i musi być możliwie szybko sprzedana, aby hurtownicy mieli kapitał obrotowy na dalszy zakup.

Tak mówią eksporterzy. Tymczasem konsumenci na własnej kieszeni odczuwają stały wzrost ceny jaj. A z argumentacji hurtowników godne jest zanotowania tylko to, że wywozi się najlepsze jaja, a zostawia w kraju — pośledni.

Wyjaśnienie.

Z powodu art. „Na co Państwowy Bank rolny zużywa pieniądze" („Rob. z 14-go b. m.) nadesłał nam p. W. Garnuszewski, właściciel składu nasion w Halach targowych, list, w którym pisze, że z handlem zbożowym nic wspólnego nie ma, a za otrzymane z Banku kilka miljonów pożyczki sprowadził z za granicy nasiona.

Zarzut nasz co do wywożenia żywności za pieniądze skarbowe nie dotyczył firmy p. Garnuszewskiego, lecz kilku innych firm, specjalnie wymienionych. Ogólnym zaś zarzutem przeciwko Bankowi było to, że zamiast dawać kredyt mniejszej własności rolnej daje go w ogromnej wysokości firmom i spółkom kapitalistycznym.

Demonstracja bezrobotnych.

Wczoraj odbyła się znowu demonstracja bezrobotnych. O godz. 1 i pół po poł., zebrali się na pl. Napoleona bezrobotni, w liczbie około 4 tys. osób, chcąc udać się z żądaniem pracy do Min. Pracy. Demonstracja, skierowała się w ulicę Świętokrzyską, została jednak zatrzymana przez policję, która zamknęła pl. Napoleona od strony Świętokrzyskiej i Mazowieckiej, wzywając demonstrantów do cofnięcia się. Gdy bezrobotni, mimo to, szli naprzód, policja natarła na nich, tłukąc ich kolbami. Poraniono 4-ch robotników: Sowińskiego Stanisława (Wronia 21) — obrzęk wątroby od uderzenia kolbą: Liwanowskiego Stanisława (Grzybowska 66) — tłuczona rana w głowie; Królikowskiego Stanisława (Nowolipki 77) — tłuczone rany w głowie, stłuczona ręka, 2 razy uderzony w piersi; Osińskiego Michała (Szwedzka 6) — uderzony w piersi.

Poniżej podajemy spis policjantów, którzy rzucili się na bezrobotnych: przodownicy: 76 i II; posterunkowi: 2591, 2086, 2193, 403, 2240, 2864, 348, 2713.

Komisarz, znajdujący się przy oddziale policji na rogu pl. Napoleona i ul. Świętokrzyskiej, krzyknął podobno: „Rozpędzić to bydło"!

Po starciu na pl. Napoleona, część demonstrantów udała się do Min. Pracy, cofnęła się jednak, nie zastawszy p. ministra, którego niema obecnie w Warszawie. Część demonstrantów z rannymi udała się następnie pod lokal W. O. K. R., Aleje Jerozolimskie 6. Na wezwanie towarzyszy naszych z O. K. R., przyjechało Pogotowie, które rannych opatrzyło na miejscu.

Do demonstrantów przybył p. Komisarz Rządu, który przesłuchał ich i przyrzekł, iż sprawę zbada, a winni policjanci zostaną ukarani.

Jednocześnie na podwórzu O. K. R. rozpoczął się wiec zgromadzonych bezrobotnych. Jakiś komunista wygłosił prowokacyjne przemówienie, znaczna jednak część robotników podniosła okrzyk: „Niech żyje P. P. S." z uznaniem słuchając przemówień naszych towarzyszy: Kowalewa i Turka.

Po przemówieniach i uchwaleniu protestu przeciwko zachowaniu się policji, uformował się pochód, który podążył pod lokal W. Rady Zw. Zaw. przy ul. Wareckiej. Niesiono transparent z napisem: „Precz z zamachami na 8-godz. dzień pracy", „Żądamy pracy, chleba i mieszkań". Ponieważ tow. posła Gardeckiego, sekretarza W. Rady Zw. Zaw. nie było w lokalu Rady, demonstranci porozumieli się z nim telefonicznie w sprawie zajść na pl. Napoleona. Następnie demonstranci udali się pochodem do dzielnicy robotniczej.

***

Wieczorem trzech robotników — Marczak, Sadowski i Adamski — czytali na rogu ul. Ordynackiej przy świetle latarni „Przegląd Wieczorny" i rozmawiali głośno o demonstracji. Podszedł do nich posterunkowy i aresztował ich. Na zapytanie, z jakiego powodu, oświadczył, że ktoś mu ich wskazał i polecił aresztować. W X komisarjacie zatrzymano w areszcie Marczaka.

***

W onegdajszem sprawozdaniu z demonstracji bezrobotnych w dn. 23 b. m. podaliśmy wiadomość, że delegację bezrobotnych przyjmował min. Darowski, który miał się również porozumiewać z min. skarbu. Wiadomość ta jest mylna. P. Darowskiego niema w Warszawie, bawi on na Górnym Śląsku. Z bezrobotnymi porozumiewał się urzędnik min. Pracy p. Drecki.

Lublin.

(Korespondencja własna).

Niesłychana drożyzna. — Bomby „paskarskie". — Rada miejska popiera paskarzy.— Ósemka na wiecu. — Nabożeństwa za Niewiadomskiego.

Niktby w Polsce nie uwierzył, iż Lubelskie, o najurodzajniejszej ziemi, podlega najsroższej drożyźnie. A jednak tak jest. Od końca stycznia uboższa ludność jest prawie pozbawiona mięsa i tłuszczów, chleb codzień drożeje o kilkadziesiąt marek na bochenku. Robotnicy nie są w stanie zdążyć z żądaniem podwyżek za szalejącą drożyzną. Delegacje robotnicze do p. Wojewody nic nie wpłynęły. Na lekkie represje administracyjne rzeźnicy odpowiedzieli perjodycznem, co kilka dni zamykaniem sklepów. Syndykat rolny magazynując zboże, wpływa na zwyżkę cen zboża i mąki.

Może dojść do tego, że zupełnie w mieście zabraknie chleba i mięsa, albowiem paskarstwo z „Chjeną" sprzysięgło się na Polskę.

W Radzie miejskiej klub P. P. S. postawił wniosek, aby z powodu braku mięsa Magistrat otworzył trzy własne jatki. *Wniosek ten został obalony głosami ósemki i żydów.*

W końcu stycznia i w lutym zostały rzucone trzy bomby: pod pałac młynarzy, braci Krause, pod sklep hurtownika mięsnego, Krzyżanowskiego, i do składów syndykatu rolnego. Bomby, z wyjątkiem domu Krausego, nie wyrządziły wielkiej szkody. W tych dniach rozrzucono w mieście odezwę, podpisaną przez „Mścicieli", z której dowiedziano się, że są jacyś mściciele, którzy właśnie te bomby rzucili, jako ostrzeżenie dla paskarzy.

Był tu ósemkowy poseł Berezowski na wiecu chjeńskim. Opowiadał, jak to ósemka w Sejmie walczy z drożyzną i przytaczał jako chjeńskie, te wszystkie rezolucje, które na sejmowej komisji drożyźnianej nasi towarzysze zgłosili, a które ósemka z ludowcami zwalczała. Sekundował mu p. Ślaski, ławnik Magistratu, który, będąc szefem wydziału finansowego, do ruiny doprowadził gospodarkę miejską pod względem finansowym. Wiec zakończył się bałaganem, bo jedna połowa sali śpiewała „Rotę", druga „Czerwonego", a tymczasem referent na estradzie czytał rezolucję, której nikt nie słyszał. Rezolucja ta, ogłoszona z wielką pompą w chjeńskiej prasie, głosi, te wszystkie postulaty, które w Sejmie Chjena zwalcza.

Pomimo odezwy biskupów, we wszystkich kościołach odprawiono uroczyste msze żałobne za zbrodniarza Niewiadomskiego. Ukazała się nawet klepsydra, podpisana przez „grono kolejarzy", zapraszająca na nabożeństwo. Przeciwko temu miejscowe koło Z. Z. K. założyło energiczny protest.

SZTUCZKI „CHJEŃSKIE".

„Dziennik Bydgoski" zdobył się na taki oto „kawał". W numerze z dn. 24 b. m. pojawiła się pod ogromnym, grubemi czcionkami drukowanym tytułem, następująca wzmianka:

ARESZTOWANIE JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, 23. 2. (Tel. wł.). Posterunkowy pierwszego komisarjatu w Sosnowcu Józef Polak aresztował na ulicy Józefa Piłsudskiego i Antoniego Kozika za dezercję i kradzieże.

Oto przykład etyki pism chjeńskich!

Korzystając z trafu, iż nazwisko i imię aresztowanego złodzieja jest takie same, jak nazwisko i imię znienawidzonego przez endeków Marszałka Polski, „Dziennik Bydgoski" podaje powyższą wiadomość w taki sposób, aby otumaniony czytelnik mógł chociaż przez chwilę przypuszczać, że to właśnie o Marszałka Piłsudskiego idzie!

List z Katowic.

Inicjatywę krakowskiego O. K. R. w sprawie zorganizowania pracy wśród kobiet podejmują i inne organizacje. W pierwszych dniach lutego odbyła się konferencja dla Wschodniej Małopolski we Lwowie, a 18 lutego górnośląski O. K. R. zwołał konferencję do Katowic z całego województwa.

Konferencję dn. 17 lutego poprzedził wiec. Około 1000 osób, przeważnie kobiet, przybyło, mimo śniegu i mrozu, z okolicznych osad robotniczych. Na wiecu przemawiała tow. Kłuszyńska, witana serdecznie. W dyskusji przemawiały, oprócz towarzyszek, „korfanciarki" i „narodówki". Ciętą odpowiedź otrzymały od tow. Pierowskiej, Kłuszyńskiej i tow. Rybaka.

W pięknie zielenią i sztandarami—jeden sekcji kobiet z Giszowiec — przystrojonej sali na Zawodziu zebrały się delegatki z 22 miejscowości Górnego i Cieszyńskiego Śląska na konferencję. Była to prawdziwa uroczystość w życiu organizacyjnem PPS. Chór młodzieży powitał konferencję odśpiewaniem kilku pieśni, a tow. Pierowska, witając Konferencję, podkreśliła jej znaczenie.

Na przewodniczącą wybrano t. Ruszczkową, od 30 lat czynną w PPS. Górnego Śląska, sekretarzowała tow. Pierowska.

Referowała tow. Kłuszyńska, która w prawie dwugodzinnem przemówieniu wyjaśniała zebranym położenie polityczne w Polsce, obowiązki, jakie spadły na PPS. wobec taktyki żywiołów reakcyjnych i rolę kobiet w tej wielkiej grze, gdzie chodzi o byt Państwa i klasy robotniczej.

Na Śląsku, są wyjątkowo korzystne warunki dla pracy wśród kobiet. Jaki zapał, jakie poświęcenie! Po dwie godziny pieszo szły niektóre delegatki, żeby wziąć udział w konferencji. Kierownictwo PPS. na Śląsku musi dołożyć wszelkich starań, żeby wykorzystać sytuację i jaknajwięcej kobiet zgromadzić w partji.

Sekcje kobiet odbyły przed konferencją zebrania i zgłosiły różne wnioski. Najważniejsze zwracają się do CKW. 1) żeby przystąpił do wydawania pisma dla kobiet („Głos kobiet") sekcja z Giszowiec, 2) tworzono przy wszystkich komitetach PPS. *komitety rodzicielskie,* celem czuwania nad kierunkiem wychowania dziecka w szkole, 3) *przeprowadzono akcję* celem ograniczenia, w myśl ustawy sejmowej, liczby szynków.

Są sekcje kobiece, które liczą po 200 członkiń. Około 2000 kobiet płaci podatek partyjny. To też wniosek jednej z sekcji, żeby t. Pierowska zajęła się specjalnie pracą organizacyjną wśród kobiet, jest uzasadniony. Delegatki skarżyły się, że na zgromadzenia zapowiedziani prelegenci często nie przychodzą, co może zniechęcić kobiety do organizacji.

Konferencja trwała pięć godzin i zostawiła jaknajlepsze wrażenie. Przeszło 100 uczestniczek wróciło do swoich wiosek z wiarą, że PPS. jest jedyną partją, która pracuje dla interesów proletarjatu.

Mimo szalejącej drożyzny, niskich zarobków — szczęśliwym się czuje lud roboczy, że zrzucił jarzmo pruskie. Należy jednak zwrócić baczną uwagę na to, że położenie robotników na Górnym Śląsku pod względem aprowizacyjnym jest wprost rozpaczliwe! *K.*

Bolszewicy przyznają, że bolszewizm prowadzi do obłędu.

W „Izwiestjach" z dn. 28 stycznia r. b. znajduje się ciekawy artykuł-dokument o bolszewizmie. Jest to akt samobiczowania się bolszewików, akt samooskarżenia, ubrany w płaszczyk naukowy. Artykuł jest pióra lekarza-psychjatry Talkinda, bolszewika, który na podstawie badań swych współtowarzyszy doszedł m. i. do takich oto wniosków: „Sytuację rosyjskiego komunisty określić można tak: jest on głęboko przeniknięty ideą rewolucji powszechnej. Jest on w ciągłym ruchu, a rytm jego akcji jest nadzwyczaj szybki. On się zawsze czuje w roli przywódcy mas, które jednak tylko bardzo powoli odgadują słuszność jego postępowania. Wytwarza to odosobnienie czasowe między nim, a tymi, którzy myślą inaczej i przeszkadza mu być w ścisłej z nimi łączności. Stawia go to też często w sytuacje, pełne niebezpieczeństw i naraża na ryzyko śmiertelne.

Stąd w nim wyjątkowe naprężenie nerwowe... Będąc cząstką przedniej straży walczących, otoczony jest ze wszystkich stron wrogami, którzy go nie rozumieją. Komunista więc musi być ciągle na straży, ciągle być nieufny i przestrzegać nadzwyczajnej czujności. Życie publiczne, wypełnione walką, poczyniło w wielkiej mierze spustoszenia w jego bagażu uczuć intymnych, osobistych. Z drugiej strony w ciągu lat wojny domowej organizm jego osłabł wskutek przepracowania, a często także odżywiania niedostatecznego.

Nep (Nowy kurs polityki ekonomicznej) dorzucił nowe rysy do obrazu duchowego komunisty. *Orgja burżuazyjna, rozpętana przez Nep i niezrozumienie znaczenia Nep'a wywołały u pewnych elementów komunistycznych kryzys estetyczno-moralny (?), a nawet kryzys ideowy.* Z drugiej strony same warunki działalności komunistycznej zmieniły się radykalnie — zamiast szerokiej akcji walki, praca ciernista, przyziemna i t. d. *Wszystko to zaostrza rozstrój nerwowy i powiększa liczbę chorób nerwowych wśród komunistów.* Elementy tego zła objawiają się nawet w chorobach wewnętrznych, komplikując je.

Kryzys ideowy, wywołany przez Nep i radykalna zmiana metod pracy wymagają środków doraźnych. *Jest rzeczą absolutnie konieczną zorganizować na szeroką skalę pomoc lekarską dla członków partji, stworzyć podstawy lekarskie, związane systemem wspólnym i kadry lekarzy specjalistów.*

Jest to sprawa największego znaczenia dla partji całej i trzeba będzie ją postawić na porządek dzienny najbliższego kongresu w całej rozciągłości".

Cenne wyznania! Partja komunistyczna Rosji staje się partją wykolejeńców, a Nep, który miał odrodzić Rosję, spycha jej władców na drogę obłędu. Jedyny ratunek w... psychjatrji. Ale czy bolszewicy zamienią więzienia Czeki na domy dla obłąkanych?

Kronika zagraniczna.

— W Budapeszcie dokonano przy pomocy bomby zamachu na posła Rassay'a, naczelnego redaktora dziennika „Az-Est". Poprzednio usiłowano dokonań podobnego zamachu na posła Poppera. Zamachy nie udały się. Są one dziełem „budzących się" Węgrów, czyli czarnosecińców węgierskich od 3-ch lat teroryzujących kraj. Policja wie podobno, kto jest sprawcą zamachów, ale wobec protekcji „wysokich" sfer, jaką cieszą się zamachowcy, umywa ręce.

— „Westminster Gazette" donosi z Waszyngtonu, że rząd Stanów Zjednoczonych, po załatwieniu sprawy długu angielskiego, pragnie zwołać konferencję dla uregulowania długów światowych. Sekretarz stanu, Hughes, zaniechał swej podróży do Ameryki Południowej, by przygotować tę konferencję.

— Oryginalny projekt ustawy mieszkaniowej, opracowany przez rząd Jugosławji, przyjęty został przez parlament i wchodzi w życie. Na podstawie tej ustawy osoby, mające duży dochód, lub posiadające majątek 1,5 miljona dinarów minimalnie, obowiązane są wybudować dla siebie i swej rodziny dom własny, by w ten sposób opróżnić zajmowane przez się mieszkanie dla ludzi niezamożnych.

— 16-go lutego w Moskwie popełnił samobójstwo Skworcow, b. robotnik, a ostatnio jeden z kon-

---

również bez zarzutu. W salce obok widzieć można wyroby zakładu „Złotoglin", zostającego pod kierunkiem artystycznym znanego artysty-malarza prof. Kazimierza Stabrowskiego. Wyroby majolikowe tej firmy, wśród nich duże maski modelowane przez p. J. Broniewską, noszą cechy prawdziwie artystycznej roboty.

Firma „Janówek" wystawiła utwory oryginalne p. Miki Mickun. Majoliki te wskazują, że artystka usiłowała stworzyć nowe formy jak w kształcie, tak i w barwieniu. Co do tych utworów jednak zwróciłbym uwagę, że zacieranie umyślnie form architektonicznych w kształcie, jak i pokrojenie plam barwnych na drobniutkie skrawki zamazane szkodzi całości artystycznej, wymagającej pewnej lapidarności i logiki w układzie elementów twórczych.

W sali końcowej widzimy majoliki prof. Lt. Jagmina, który położył największe zasługi w rozwoju rodzimej ceramiki, a którego obraz Matki Boskiej Częstochowskiej oraz wyjątkowo piękne wazony zwracają powszechną uwagę.

Panna Wanda Szrajberówna wystawiła oryginalne majoliki w duchu prymitywów ludowych, p. Bolesław Czarkowski majoliki artystyczne z wytwórni w Mokotowie, p. Konopczyński z Bolimowa wyroby garncarskie ludowe polewane. Firma Perkiewicz z Ludwikowa pod Poznaniem — wyroby garncarskie i kaflarskie pod kierunkiem art. - rzeźbiarza p. Marcinkowskiego.

Wojnacki i Czechowski dali wyroby artystyczne w majolice, wykazując dużo kultury i pracy. P. Necel wyroby garncarskie ludowe z Chmielna na Kaszubach, p. Szydłowski z Krakowa majoliki i in.

Wystawa wykazuje, iż będziemy mogli dobrze zaprezentować naszą twórczość na Zachodzie, a zarazem przyczyni się do tego, że zrozumienie dla rzemiosł artystycznych, dla sztuki stosowanej stanie się i u nas większe.

Kazimierz Strzemiński.

trolerów „Gospolituprawlenja" (tak nazywa się obecnie Cze-ka). Znaleziono u niego list, zaadresowany do przewodniczącego Centr. Kom. partji komunistycznej, następującej treści: Towarzysze! Powierzchowne zaznajomienie się z czynnością naszego głównego urzędu dla spraw obrony zdobyczy ludu pracującego, zbadanie materjału śledczego i tych zwyczajów, jakich świadomie używamy w dziele wzmocnienia naszego położenia, jako całkiem nieodzownych w interesie partji (zgodnie z wyjaśnieniem tow. Unszlichta), *zmusiły mnie odejść na zawsze od tych okropności i ohyd, jakie stosujemy w imię wysokich zasad komunizmu i w których nieświadomie brałem udział, będąc odpowiedzialnym członkiem partji komunistycznej. Odkupując śmiercią winę swą, zasyłam do Was ostatnią prośbę: opamiętajcie się, póki czas, i nie okrywajcie hańbą naszego wielkiego mistrza Marxa i nie odpychajcie masy od socjalizmu*".

— Francuska Izba Deputowanych upoważniła ministra skarbu do wypuszczenia pożyczki w wysokości 13 miljardów franków.

— Rząd holenderski powiadomił sekretarjat Ligi Narodów, że gotów jest wziąć udział w pożyczce gwarancyjnej dla Austrji w wysokości 1¼%, pod warunkiem, że parlament to zatwierdzi.

— W końcowej dyskusji nad adresem królewskim w angielskiej Izbie Gmin zwróciła uwagę mowa Lloyd George'a. Zaczął on od prośby pod adresem rządu, by uczynił wszystko dla uratowania Francji. Prędzej czy później — zdaniem jego — katastrofa nastąpić musi, a im później to się stanie, tem gorzej. Sprawa odszkodowań musi być uregulowana, ale on wątpi, czy Francji idzie tylko o tą sprawę. Żywi on przyjaźń dla Francji, nie może jednak zgodzić się na każdy krok z jej strony. Poincare przedtem odrzucał propozycje jego — Lloyd George'a — a następnie Bonar Law'a. Jeżeli polityka ta nie uda się, to niema mowy więcej o odszkodowaniach, jeżeli zaś uda się, to pochłonie tyle wydatków, że nie wystarczy już na odszkodowania.

Początkowy plan francuski już nie udał się, ale wątpliwą jest rzeczą, czy nowy plan większe będzie miał powdzenie. Czy Francja, o ile Niemcy pójdą na ustępstwa, nie zażąda tak wysokiej sumy, że Niemcy nie będą w stanie zapłacić i wskutek tego okupacja przeciągnie się w nieskończoność?

Jedyny komunista Izby Gmin, poseł Newbold, wypowiedział mowę, jakby napisaną w Moskwie. Napadł na partje burżuazyjne i na Partję Pracy, a gdy zarzucił pos. Mauclay oportunizm, ten chciał rzucić się na Newbolda i znieważyć go czynnie. Powstrzymano go jednak.

Jak wiadomo z depesz poprawki do odpowiedzi na mowę tronową zarówno Partji Pracy, jak też liberałów, upadły.

— W Berlinie powstał „Rosyjski Instytut Naukowy", obejmujący trzy działy (kultura duchowa, prawo, nauki ekonomiczne) i mający na celu ułatwianie studjów naukowych przebywającym w Berlinie uczonym i studentom rosyjskim.

— Morderca monarchistyczny, który w Wiedniu zastrzelił robotnika socjalistycznego, nazywa się Opiela. Z powodu kradzieży i sprzeniewierzenia wydalony został ze służby pocztowej. Według własnych zeznań, Opiela, będąc w niewoli rosyjskiej, wstąpił do armji czerwonej. Chełpi się on, że jako „krasnoarmiejec" sprzątnął wielu ludzi. Opiela rozporządzał znacznemi funduszami, dostarczanemi przez organizacje monarchistyczne i żył rozrzutnie.

— W komisji prawno-konstytucyjnej sejmu czecho-słowackiego przedstawiciele socjalistów niemieckich, agrarjuszów niemieckich, chadeków węgierskich i komunistów celem zaprotestowania przeciwko projektowi ustawy o ochronie republiki, opuścili posiedzenie, wyrzekając się udziału w obradach nad tym projektem. Stronnictwa te są zdania, że projekt rządowy wymierzony jest przeciwko narodowościom nieczeskim i partjom lewicowym.

— 17-go lutego wybuchł pożar w zakładzie dla obłąkanych w Nowym Jorku, w którym przebywało 7000 chorych. Ogień rozszerzał się z niezwykłą szybkością, utrudniając ratunek. 22 chorych i 3 siostry padli ofiarą pożaru. Jednocześnie wybuchł pożar w gmachu przedsiębiorstwa filmowego, naprzeciwko zakładu dla obłąkanych i wyrządził szkodę na miljon dolarów (przeszło 500 miljardów mkp.).

Na marginesie.

Niema, zdaje się, ciekawszych djalogów nad te, jakie od czasu do czasu prowadzi ze mną mój t. zw. gospodarz domu vulgo kamienicznik.

O wy, nałogowi bywalcy parlamentowych galerji, którzy daremnie godzinami walczycie z ogarniającą was sennością, zapewniam was, że jedna taka dyskusja stokrotnie wynagrodziłaby was za nudy i udrękę, jakie przez nałóg wasz znosicie.

Lecz wróćmy do niewinnej ofiary 69 lokatorów wraz z sublokatorami, za jaką ma się mój t. zw. gospodarz.

Już to samo, że dyskutujemy z sobą, dowodzi, że stosunki dyplomatyczne pomiędzy nami nie są zerwane. Gorzej jest ze stosunkami finansowemi. Te są zerwane i mój kamienicznik komornego odemnie nie przyjmuje.

Jeśli powiadam, że nie przyjmuje komornego, to nie znaczy to bynajmniej, by wogóle nie brał odemnie pieniędzy. Owszem, bierze, lecz tylko za tak zwane „świadczenia".

Jakiem wdzięcznem polem dla wybujałej fantazji kamienicznikowskiej jest ta dziedzina świadczeń, dowodem niechaj posłuży następujący rachunek za m. styczeń bieżącego roku:

Za wodę (która ani myśli fatygować się do mnie na czwartak)	mkp.	15.980.—
Za oświetlanie klatki schodowej (gdzie tylko w dzień jest jako tako widno)	"	4.975.—
Za wywózkę nieczystości (które zgodnie z prawami chemji organicznej i nieorganicznej od 1915 roku pięknie i grzecznie rozkładają się na dziedzińcu)	"	8.844.—
Za pensję dozorcy (raptem pobiera miesięcznie piętnaście tysięcy)	"	5.649.50
Za czyszczenie kominów (od 8 lat kominiarze usychają z tęsknoty za niemi)	"	4.551.—
Ogółem	mkp.	39.999.50

Zapłaciłem 40 tysięcy i, nie robiąc kwestji z niewydanej mi reszty 50 fen., wyłożyłem na stół całe 84 marki za komorne, aczkolwiek podług dekretu należy się tylko 83 mk. 60 fen. Ale — myślę sobie — znaj pana.

Mój kamienicznik delikatnie odsunął nieszczęsne 84 marki i, utopiwszy we mnie mrożący krew w żyłach wzrok bazyliszka, zapytał:

— Powiedz mi pan, czy pana nic nie gryzie?

— Jakto? — otrząsnąłem się — gdzie? Co?

— Ja myślę sumienie. Czy nie gryzie pana sumienie.

— Sumienie? Nie! — odparłem spokojnie.

— A teraz powiedz mi pan, ile pan płaci dozorcy za otwarcie bramy?

— Dwieście marek — odrzekłem spokojnie.

— I pan masz sumienie płacić mi 84 marki miesięcznie! — ryknął kamienicznik.

Wytłumaczyłem mu, że dozorca, otwierając mi bramę, spełnia jakąś czynność, gdy tymczasem zajmowanie przezemnie mieszkania w jego realności nie jest dlań żadnem zatrudnieniem, ani fatygą. Zresztą — dodałem — żadne prawo nie broni mi dać dozorcy nawet 2.000 mk. za otwarcie bramy, gdy tymczasem...

Tu przerwałem, pozostawiając koniec zdania przemyślności kamienicznika. Nie chciałem wspomnieć o dekrecie, albowiem wyraz ten działa mu na nerwy i wywoluje ataki furji.

— I pan twierdzisz, że masz Boga w sercu — zauważył z widoczną dla mnie pogardą mój rozmówca.

— Zależy, jak kto sobie Boga wyobraża — odpowiedziałem. — Wie pan — dodałem — rad byłbym wiedzieć, jak to pan sobie Boga wyobraża. Proszę, powiedz pan — poprosiłem go.

— Boga? Bardzo prosto. Na *złotym* tronie w *złocistych* szatach i w *złotej* koronie mąż potężny o *złotych* skrzydłach. *Złote* promienie okalają...

— Dosyć, dosyć — zawołałem. — Panie, daj mi pan pokój z tym złotym bogiem! Jakkolwiek ze szlachetnego metalu, ale takiego metalowego boga ja oczywiście nie mam w sercu!

Kamienicznik aż zaniemówił.

— Co?.. pan nie wierzysz w Boga?.. Mój lokator nie wierzy... Pod jednym przeciekającym dachem... O, Boże!.. — jęczał.

— Ależ wierzę, ale nie w tego złotego — zaprzeczyłem.

— Aha, już rozumiem. Pański Bóg siedzi na czerwonym tronie, w czerwonej kornie. Ma czerwone skrzydła...

— Nie zgadłeś pan — przerwałem mu czerwony potok słów — mój Bóg nie jest ani metalowy, ani kolorowy.

— No to ja już nic nie rozumiem — wymachiwał rękami kamienicznik. — Ale też dziwny to musi być ten Bóg pański, który pozwala krzywdzić całą klasę ludzi! Czy pan wiesz, że cała nasza nędza ekonomiczna, cały nasz chaos walutowy, spadek marki, drożyzna etc. etc. — że to wszystko są skutki tej strasznej krzywdy, jaka się nam dzieje?!! — wołał z patosem — czy pan wiesz o tem?

— Przeciwnie — zauważyłem — mojem zdaniem gdyby odnośnemi dekretami obwarowano przemysł i handel, mielibyśmy dzisiaj takie same ceny, jak w 1918 roku i nie byłoby ani drożyzny, ani spadku marki, ani chaosu walutowego, ani banknotów po 50.000 mk. sztuka.

— Tak pan uważasz — ryknął nieludzkim głosem kamienicznik — to według pana mało tego, że kamienica nic nie przynosi, ale i na walucie nie powinienbym na utrzymanie zapracować (tak powiedział: „zapracować"). Dziękuję za taką sprawiedliwość! To pański Bóg może tak naucza, co?

I nie czekając odpowiedzi, wyleciał za drzwi.

Roman Boski.

Kronika parlamentarna.

NAJBLIŻSZE POSIEDZENIE SEJMU.

Porządek dzienny 17-go posiedzenia Sejmu w dniu 27 lutego 1923 r. o g. 4 po poł. obejmuje:

Pierwsze czytanie ustawy o prywatnem prawie międzynarodowem i międzydzielnicowem.

Pierwsze czytanie ustawy o obowiązku meldowania.

Pierwsze czytanie ustawy o kredycie Skarbu Państwa w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej.

Pierwsze czytanie ustawy o dalszej emisji banknotów Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej.

Pierwsze czytanie ustawy w przedmiocie wypuszczenia 6% złotych bonów skarbowych.

Sprawozdanie Komisji Skarbowej o ustawie, zmieniającej przepisy o państwowym podatku dochodowym.

Ustne sprawozdanie Komisji Budżetowej o ustawie w przedmiocie zezwolenia gminie m. Lwowa na zaciągnięcie za poręką Państwa pożyczki komunalnej w kwocie 120.000.000 mk.

Kronika polityczna.

SPRAWA UZNANIA GRANIC WSCHODNICH.

Ministerjum Spraw Zagranicznych komunikuje: Rząd Polski złożył Konferencji Ambasadorów notę, w której zażądał uznania przez główne mocarstwa sprzymierzone istniejących granic Polski. W odpowiedzi na to wystąpienie w dn. 24 b. m. odwiedzili p. Ministra Spr. Zagr. posłowie reprezentowanych w Konferencji Ambasadorów państw i złożyli oświadczenie treści następującej:

„Konferencja na posiedzeniu z 21 lutego rozpatrywała żądanie Rządu Polskiego, zmierzające do uzyskania od Rządów Sprzymierzonych za pośrednictwem Konferencji Ambasadorów wypowiedzenia się w sprawie uznania granic wschodnich Polski, jak również granicy z Litwą. Konferencja natychmiast zainteresowała tem żądaniem Rządy Państw Sprzymierzonych". (PAT.).

NOTA KONFERENCJI AMBASADORÓW DO RZĄDU LITWY W SPRAWACH KŁAJPEDY.

Ministerjum Spraw. Zagr. komunikuje:

Na skutek wydalenia przez władze litewskie z Memla przedstawiciela Polski, p. posła Szaroty, delegata polskiego przy W. Komisarzu Ligi Narodów, zwrócił się Rząd Polski z protestem do rządów mocarstw sprzymierzonych. W odpowiedzi na to wystąpienie posłowie tych mocarstw odwiedzili w dniu 24 b. m. pana Ministra Spraw Zagr. i złożyli w imieniu Konferencji Ambasadorów następujący tekst noty, wystosowanej przez tę konferencję do rządu kowieńskiego:

Konferencja Ambasadorów do Przedstawicieli Aljantów w Kownie.

Uprasza się o zawiadomienie Rządu Litewskiego, iż, według informacji, przesłanych przez Konsula Angielskiego w Kłajpedzie, p. Budrys ogłosił się po wyjeździe władz aljanckich Wysokim Komisarzem, co więcej do Kłajpedy wkroczyły regularne wojska litewskie, wywieszono sztandar litewski, zaś Delegat Polski został usunięty.

Rządy sprzymierzone protestują przeciw tym pogwałceniom układów, zawartych z Komisją Nadzwyczajną, powołaną dla ustanowienia ustroju prowizorycznego, który winien panować na tem terytorjum, dopóki nie nastąpi przekazanie suwerenności, uzależnione od wykonania warunków, ustalonych przez tę decyzję.

Z drugiej strony Rządy Sprzymierzone zwracają uwagę Rządu Litewskiego na odpowiedzialność, jaką on ściąga na siebie, przybierając wobec Polski postawę, niebezpieczną dla pokoju.

Rządy sprzymierzone, których rady przezornego postępowania zostały wysłuchane w Warszawie, pragną mieć nadzieję, że Rząd Litewski nie pozostanie głuchym na ich wskazania, i nastają w sposób jaknajbardziej stanowczy, aby dał on przekonywujące dowody swych uczuć pokojowych zarówno w Kłajpedzie, jak i w stosunku do Polski. (PAT.).

ODPOWIEDŹ NA NOTĘ CZICZERINA.

W odpowiedzi na notę z dnia 17 b. m. Minister Spraw Zagr. wysłał na ręce posła Rosyjskiego w Warszawie p. Oboleńskiego notę, w której stwierdza, że dążenia Rządu Polskiego są stale skierowane ku utrzymaniu i utrwaleniu pokoju światowego. Dlatego też troska p. Cziczerina o zachowanie pokoju i uniknięcie wstrząśnień ogólnych znajduje w Polsce pełne zrozumienie i szczery oddźwięk. Zdziwienie budzą zwroty, użyte przez p. Cziczerina odnośnie do Ligi Narodów, tembardziej, że Rząd Rosyjski brał udział w pracach Ligi i mógł stwierdzić jej pokojowe intencje. Dalej nota stwierdza, że interpretacja art. III Traktatu Ryskiego nie odpowiada ani brzmieniu, ani duchowi tego artykułu. Na podobną interpretację niewątpliwie usiłowano wpłynąć ze strony Rządu Litewskiego, aby zakłócić tak wielce pożądane dobre stosunki między Polską a Rosją. W rzeczy samej art. III Traktatu Ryskiego miał oczywiście i zasadniczo na celu ustalenie całkowitego desinteressement Rosji w sprawie terytorjów położonych na zachód od granicy oznaczonej poprzedzającym art. II rzeczonego Traktatu.

Rząd polski, nie mogąc się dopatrzyć jakiegokolwiek uzasadnienia dla interwencji Rządu R. S. F. S. R. w sprawie polsko-litewskiej, równocześnie stwierdzając — w czem Rząd litewski zdaje się być wyjątkowo jednej z nim myśli, iż członkowie Ligi mogą w podobnych sporach korzystać z odpowiednich przepisów Paktu Ligi Narodów — wyraża zatem Rządowi R. S. F. S. R. podziękowanie za propozycję współdziałania w polubownem załatwieniu sporu polsko-litewskiego, z której nie będzie mógł skorzystać, nie widząc możności jej zastosowania.

NOTA DELEG. ASKENAZEGO DO SEKR. GEN. LIGI NARODÓW.

Delegat Polski przy Lidze Narodów prof. Askenazy wystosował notę do Sekretarza Gen. Ligi Narodów w Genewie, w której prosi o zastosowanie do telegramu rządu litewskiego z dn. 18 b. m. procedury wyjątkowej, zaproponowanej w nocie z dn. 9 września r. ub. względem oszczerczych oskarżeń, sformułowanych przez rząd litewski przeciwko któremukolwiek z członków Ligi Narodów. Następnie stwierdza, że rząd litewski w dniu 3 b. m. wobec Rady Ligi Nar. zagroził przeciwstawieniem się z bronią w ręku jednomyślnej rezolucji Rady, że groźbę swą potwierdził w nocie z 12 b. m., a od 15 b. m. wykonał ją czynnie; mimo grożącej mu odpowiedzialności Rząd litewski pragnął tej odpowiedzialności uniknąć przez niedający zakwalifikować się podstęp, a mianowicie przez podniesienie przeciwko rządowi polskiemu, biernemu wykonawcy uchwał Rady, oskarżeń świadomie sfałszowanych.

P. Askenazy w imieniu rządu polskiego zaprzecza kategorycznie wszystkim tym oskarżeniom; w dalszym ciągu przedstawia przebieg akcji polskiej, podkreśla jej pokojowość, posuniętą tak daleko, że wydano rozkaz do oddziałów wkraczających do pasa neutralnego, aby broni używały tylko w ostatecznym wypadku dla obrony życia. Charakteryzuje kontr-akcję litewską, wskazując na udział wojsk regularnych, stwierdzony w szeregu wypadków — i oddziałów niemieckich.

Na zakończenie nota zastrzega prawo żądania odszkodowań za zbrodnie, popełnione przez wojska litewskie, oraz prawo zażądania zastosowania względem Litwy wszystkich sankcji Paktu Ligi włącznie z sankcją wykluczenia Litwy ze składu Ligi Narodów. (PAT.).

WRĘCZENIE LISTÓW UWIERZYTELNIAJĄCYCH PRZEZ POSŁA BRAZYLIJSKIEGO.

Dnia 24 b. m. o godz. 12-ej w południe Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w Belwederze na uroczystej audjencji w obecności ministra spraw zagr. p. Aleksandra Skrzyńskiego nowego posła brazylijskiego p. Alcibiadesa Pecanha. Wręczając Prezydentowi Rzeczypospolitej listy uwierzytelniające, poseł, wygłosił przemówienie, w którem zaznaczył swą radość, że może pracować nad dalszem zacieśnieniem węzłów przyjaźni między Polską a Brazylją. Minister spraw zagr., odpowiadając w imieniu Prezydenta wyraził radość, że Brazylię reprezentuje w Polsce tak wybitny dyplomata. Dalej zaznaczył, że wspólność interesów między Polską a Brazylją skłania te kraje do rozwijania stosunków gospodarczych między sobą. (PAT.).

ROKOWANIA POLSKO - GDAŃSKIE.

W przyszłym tygodniu oczekiwane jest rozpoczęcie rokowań pomiędzy Rzecząpospolitą Polską a wolnem miastem Gdańskiem, nad całym szeregiem aktualnych spraw o charakterze gospodarczym. Rokowania te odbędą się w Warszawie. (A. W.).

INSPEKTORAT CELNY W GDAŃSKU.

Biura polskiego inspektoratu celnego na obszarze w. m. Gdańska zostały przeniesione do domu przy ul. Neugarten 7.

KONSULAT W LIPSKU.

Dowiadujemy się, że w tych dniach będzie otwarty konsulat polski w Lipsku. Czasowe kierownictwo konsulatu powierzone zostało p. Krokowskiemu.

USUNIĘCIE GEN. RASZEWSKIEGO.

Prasa pomorska donosi, że dowódca D. O. K. Poznań, gen. Raszewski, został ze swego stanowiska usunięty. Miejsce jego ma zająć dowódca twierdzy Modlin, gen. Norwid-Neugebauer.

KOMUNIKAT PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

Dnia 21 b. m. Centralny Komitet Pracowników Państwowych złożył w Prezydjum Rady Ministrów memorjał, domagając się:

1) wypłacenia pracownikom państwowym przed 1 marca r. b. jednomiesięcznych poborów w normie ustalonej na marzec, jako zapomogi bezzwrotnej.

2) zniesienia 2-go pasa drożyźnianego, które to zniesienie przyrzeczone było już dawno przez p. ministra skarbu Jastrzębskiego,

3) skreślenia zaliczki, wypłaconej pracownikom państwowym w październiku 1922 roku, której spłata ma się rozpocząć od 1-go kwietnia.

Centralny Komitet Pracowników Państwowych przedłożył szerokie umotywowanie cyfrowe, wykazujące, że obliczenia Min. Skarbu nie są oparte na właściwych przesłankach, gdyby bowiem stosowano te obliczenia prawidłowo, okazałoby się, że Rząd musiałby każdemu z pracowników po kilka miljonów jednorazowo wypłacić, aby tę różnicę wyrównać.

W SPRAWIE UŻYWANIA TYTUŁÓW RODOWYCH.

Minister spraw wewnętrznych wydał okólnik, w którym, opierając się na 96 art. konstytucji, zabrania używania w papierach urzędowych tytułów rodowych.

TELEGRAMY.

Kłajpeda i pas neutralny.

LITWINI NIE OBEJMUJĄ PASA NEUTRALNEGO.

Kowno, 23 lutego. (PAT.) Litewska Agencja Telegraficzna donosi, że litewskie władze administracyjne nie obsadziły dotychczas żadnej miejscowości w pasie neutralnym.

LITWA GODZI SIĘ NA DECYZJĘ W SPRAWIE KŁAJPEDY.

Bordeaux, 24 lutego. (A. W.). Paryski „Temps" podaje dziś następujące informacje w sprawie kłajpedzkiej: Rząd kowieński zamierzał na początku nie przyjmować rozstrzygnięcia Rady Ambasadorów w sprawie Kłajpedy, następnie jednak zmienił stanowisko, zawiadamiając sojuszników, że przyjmuje uchwałę do wiadomości i porozumie się w tej kwestji z prowizorycznym rządem w Kłajpedzie. Odpowiedź na wezwanie wysłania delegatów do Paryża zostanie udzielona przez rząd kowieński po porozumieniu się z rządem kłajpedzkim.

PROTEST CZICZERINA PRZECIWKO DECYZJI W SPRAWIE KŁAJPEDY.

Moskwa, 24 lutego. (PAT). — Cziczerin wystosował do Rządu angielskiego i włoskiego notę protestującą przeciwko decyzji Rady Ambasadorów w sprawie Kłajpedy. Odpis noty powyższej doręczono również rządowi niemieckiemu.

W nocie swej Cziczerin oświadcza, że próba rozwiązania tej sprawy, która w dużej mierze łączy się z ustaleniem równowagi na Morzu Bałtyckiem bez wysłuchania Rosji i jej sprzymierzeńców, wywołuje nowe niebezpieczeństwo konfliktów międzynarodowych, że takie rozstrzygnięcie jest dla Rosji i jej sojuszników nie obowiązujące. Mocarstwa koalicyjne muszą wziąć na siebie całkowitą odpowiedzialność za następstwa, które wyniknąć mogą z przyłączenia Kłajpedy do Litwy na mocy decyzji Rady Ambasadorów. Rząd sowiecki zmuszony jest domagać się z powodu tej decyzji odszkodowań, które też przedłoży w odpowiedniej chwili państwom sojuszniczym. W szczególności Rząd sowiecki zakwestjonować musi artykuł, który przewiduje dla portu kłajpedzkiego międzynarodową administrację z udziałem Polski. Artykuł ten jest poważnem naruszeniem interesów rosyjskich. Rząd sowiecki stwierdza dalej w nocie, że do administracji żeglugi na Niemnie należeć muszą przedstawiciele państw bałtyckich. W końcu nota rosyjska zaznacza, że rząd rosyjski uzna tylko takie rozstrzygnięcie sprawy Kłajpedy i żeglugi na Niemnie, które zagwarantuje wolność transportów rosyjskich na Niemnie i możność utrzymywania flotyli rzecznej na tej rzece.

PERTRAKTACJE Z LITWINAMI.

Wilno, 24 lutego. (PAT). Dnia 23 lutego b. m. w myśl porozumienia przedstawicieli stron obu spotkali się we wsi Smolniki nad Mereczanką przedstawiciele administracji polskiej z 3 wojskowymi ze strony litewskiej, którzy wyrazili w zasadzie swoją zgodę na rozpoczęcie pertraktacji co do zaprojektowanej linji delimitacyjnej pomiędzy administracją polską i litewską w podzielonym przez Ligę Narodów pasie neutralnym. Oficerowie litewscy i przedstawiciele polskiej administracji ustalili, że na czas pertraktacji obie strony zaniechają wszelkich posunięć oddziałów straży granicznej i zaprzestaną wszelkich wystąpień nieprzyjaznych lub zbrojnych. W dniu 25 i 26 b. m., zgodnie z porozumieniem stron, mają stawić się w Karpiszkach upełnomocnieni przedstawiciele polskiej i litewskej administracji w celu podjęcia pertraktacji co do zaproponowanej ścisłej linji delimitacyjnej na terytorjum byłego pasa neutralnego.

NAPADY LITEWSKIE.

Wilno, 24 lutego. (A. W.). W gminie Janiszki — Litwini w ciągu ostatnich dni ostrzeliwali bez powodu wsie, położone wzdłuż b. linji demarkacyjnej. Dn. 22 b. m. została ostrzeliwana wieś Polewce.

O USTALENIE GRANIC NA WSCHODZIE.

Paryż, 23 lutego. (PAT). „Le Temps", omawiając we wstępnym artykule zajścia pomiędzy Polską a Litwą, daje wyraz przypuszczeniu, że byłoby błędnem przesadzać znaczenie tych wypadków, nie mniej jednak, zdaniem dziennika, należałoby położyć kres niezdrowemu stanowi rzeczy, jaki panuje w tej części Europy. Zło jest następstwem wahania się mocarstw przy rozwiązywaniu sprawy granic Europy Wschodniej. Jeżeli Wilno jest polskie, to należy je uznać za takie, jeżeli zaś pretensje litewskie są słuszne, należy je uwzględnić.

Sprawa Zagłębia Ruhry.

REPRESJE.

Berlin, 24 lutego. (A. W.). Nad Bochum zawieszony został obostrzony stan oblężenia. Francuzi obsadzili gmach Rady Miejskiej. Aresztowano tam burmistrza i 22 radnych miejskich.

KONFISKATA 14 MILJARDÓW.

Berlin, 24 lutego. (A. W.). „Achtuhrabendblatt" donosi, że władze francuskie zatrzymały na jednej ze stacji granicznych między Niemcami a terytorjum okupowanem pociąg pośpieszny Berlin-Kolonja i skonfiskowały 14 miljardów marek, które dwóch urzędników Banku Rzeszy konwojowało do Ruhry.

SOCJALIŚCI NIEMIECCY PRZECIW UMIĘDZYNARODOWIENIU KOPALŃ W ZAGŁĘBIU RUHRY.

Berlin, 24 lutego. (PAT. P. R.). Frakcja socjalistyczno-parlamentarna Rzeszy po omówieniu propozycji syndykalistów angielskich w sprawie umiędzynarodowienia kopalń w zagłębiu Ruhry, oświadczyła, że proletarjat niemiecki nie może przyjąć tej propozycji i jej nie przyjmie.

AMERYKA NIE BĘDZIE INTERWENJOWAĆ.

Londyn, 24 lutego. (PAT). Pogłoski, jakoby Stany Zjednoczone zamierzały interwenjować w sprawie zagłębia Ruhry, są nieścisłe. Według wiadomości oficjalnych, pochodzących z Waszyngtonu, rząd Stanów Zjednoczonych, ze względu na suwerenność Francji, uważa za niewłaściwe interwenjowanie w obecnym konflikcie.

UŻYTKOWANIE KOLEI W STREFIE ANGIELSKIEJ.

Düsseldorf, 23 lutego. (PAT). — Dziś rozpoczęto użytkowanie dla transportów węgla linji kolejowej przechodzącej przez strefę angielską od Düren do Düsseldorfu.

Cziczerin wciąż czeka konfliktów

Berlin, 24 lutego. (A. W.). — Cziczerin wygłosił na posiedzeniu Centr. Komit. Wyk. mowę, w której stwierdził, że stanowisko mocarstw w stosunku do Rosji nie uległo zmianie. Wszystkie rozmowy o uznaniu Rosji de jure kończyły się propozycją zmiany podstaw polityki gospodarczej i uznania własności prywatnej. Obecnie nawet podkreśla się to mocniej, niż dawniej. Przypisać to należy osobistościom Curzona i prez. Poincaré, kierującym obecnie polityką europejską.

Jeśli w związku z okupacją Ruhry albo wypadkami w Turcji nie zajdą jakieś niespodziewane wypadki, to będziemy musieli narazie wycofać się na dawniejsze pozycje i wyczekiwać dalszego rozwoju rozlicznych istniejących konfliktów, stwarzających pomyślną sytuację dla naszej polityki zagranicznej.

Francja a Rosja.

Paryż, 23 lutego. (PAT). — Rewelacje, podane przez „Echo National", mimo zaprzeczenia ministerjum spraw zagr. wywołują w dalszym ciągu komentarze prasy.

„Echo National" pisze: Wobec zaprzeczenia naszych rewelacji potwierdzamy poprzednie nasze doniesienie. Artykuł Herbetta w „Temps" i artykuł Erriota w „Information" były pracami przygotowawczemi w tej sprawie.

Buret w „Eclair" podaje, że prezydent Rzeczypospolitej jest usposobiony nieprzychylnie do sprawy nawiązania jakichkolwiek stosunków oficjalnych z Sowietami. Przyznaje jednak, że kupcy i przemysłowcy francuscy mają interes w tem, aby utrzymać swoich agentów w Rosji, i wobec tego pragnąłby „uczynić cokolwiek w Rosji". Na ostatniem posiedzeniu Rady ministrów nie powzięto żadnej decyzji. W min. spraw zagr. odbywa się w dalszym ciągu badanie projektu wysłania misji handlowej do Rosji.

O porozumienie Włosko-Francuskiem.

Rzym, 23 lutego. (PAT). — Cała prasa zajmuje się żywo sprawą stosunków francusko-włoskich. Niektóre dzienniki, a w pierwszej linji „Messagero" stwierdzają konieczność zawarcia układu ekonomicznego i utrzymania porozumienia politycznego z Francją, podkreślając, że moment obecny jest specjalnie korzystny dla stworzenia tej unji łacińskiej.

W dniu dzisiejszym rząd ogłosił komunikat urzędowy, wykazujący, że akcja ta ma charakter czysto prywatny, oraz zaprzeczający istnieniu projektów ekonomicznych, przygotowywanych, zdaniem prasy, przez koła oficjalne. Można jednakże uważać, że mimo wszystko, tendencje, przemawiające za związkiem z Francją, przeważają powoli w opinji włoskiej.

Sprawy tureckie.

ISMET PASZA ZA PRZYJĘCIEM TRAKTATU LOZAŃSKIEGO.

Wiedeń, 24 lutego. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Angory, że na wczorajszem poufnem posiedzeniu zgromadzenia narodowego Ismet Pasza oświadczył się za przyjęciem traktatu lozańskiego, podkreślając ustępstwa, poczynione Turcji przez aljantów, oraz udzielone przez nich gwarancje pełnej niezawisłości Turcji. Po posiedzeniu zgromadzenia narodowego odbyła się rada gabinetowa, która miała również charakter poufny.

WYNIKI OBRAD ZGROMADZENIA ANGORSKIEGO.

Londyn, 24 lutego. (PAT). Reuter donosi z Angory: Po przeprowadzeniu dyskusji w zgromadzeniu narodowem nad traktatem lozańskim ma być wystosowana do mocarstw sojuszniczych nota, zawierająca ostateczne ustępstwa, na jakie godzi się zgromadzenie narodowe. Reuter dowiaduje się, iż w nocie tej będzie zaznaczone, że w razie odrzucenia wspomnianych ustępstw przez mocarstwa, Turcji przysługiwać będzie swoboda działania.

Z Komisji odszkodowań

SPRAWA ROZDZIAŁU DŁUGÓW NIEMIECKICH.

Wiedeń, 23 lutego. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Paryża: Komisja odszkodowań rozważała wczoraj sprawę częściowego rodziału niemieckiego długu państwowego pomiędzy państwa, którym na podstawie traktatu Wersalskiego przypadają terytorja państwa niemieckiego. Komisji przedłożone zostało sprawozdanie amerykańskiego delegata Boydana, zawierające cyfry prowizoryczne co do podziału długu między Polskę, Danję, Belgję i Czechosłowację. Nie powzięto jednak definitywnej uchwały. Wspomnianym państwom będzie dana sposobność wyrażenia swojej opinji w tej kwestji. Komisja odszkodowań obradowała następnie nad zamówieniami w Niemczech, planowanemi na rok 1923 i nad dostawami drzewa dla Francji. Jednakże w tej sprawie nie powzięto decyzji.

Prowincja.

Wilno.

(Korespondencja własna).

18 lutego w sali Domu Robotniczego odbył się odczyt tow. Rodziewicza o ochronie pracy a następnie wiec poselski. Tow. Pławski dał obraz sytuacji międzynarodowej, omówił sprawę Kłajpedy, pasa neutralnego, jak również politykę Ententy.

Przechodząc do spraw wewnętrznych, tow. Pławski przedstawił obraz rosnącej drożyzny, wykazał jej przyczyny i wskazał na środki zaradcze.

Po referacie tow. Pławski odpowiadał na cały szereg pytań ze strony zebranych, którzy jednogłośnie aprobowali stanowisko P. P. S. w poruszonych przez tow. posła kwestjach.

Mińsk-Mazowiecki.

(Korespondencja własna).

Dnia 11 b. m. odbył się wiec P. P. S. w sprawie drożyzny.

O drożyźnie, jej przyczynach i środkach zaradczych mówił tow. poseł Dobrowolski, przyjęty gromkiemi oklaskami.

Zebrani stwierdzili gotowość poparcia w każdej chwili czynem posłów P. P. S.

Wiec zakończono jednogłośnym okrzykiem na cześć P. P. S. i tow. posła Dobrowolskiego. Zapisywano się masowo na członków P. P. S., prosząc o częstsze urządzanie wieców.

Pow. Olkuski.

(Korespondencja własna).

Dn. 11 lutego w *Ogrodzieńcu* odbył się wiec sprawozdawczy poselski tow. posła J. Kwapińskiego. Zebrani robotnicy miejscowi oraz gospodarze, wysłuchali przemówienia tow. Kw. z uwagą i po ukończonem przemówieniu nagrodzili go rzęsistemi oklaskami.

Do *Olkusza* przybył na wiec poseł endecki Motłosz. Zamiast wiecu odbyło się zebranie miejscowych chjenistów, na którem p. poseł Matłosz opowiadał różne głupstwa. Gdy miejscowi towarzysze robtnicy zaczęli go indagować na temat spraw bieżących, jak: drożyzna, a spytali też o pensję p. marszałka Trąmpczyńskiego i t. d., p. poseł... uciekł. Na tem się skończył występ p. Matłosza w Olkuszu.

GŁOSY CZYTELNIKÓW.

Skarga b. legjonisty w sprawie przydziału ziemi.

Będąc legjonistą z r. 1914, odznaczonym „Krzyżem Walecznych" i dwukrotnie rannym, zostałem w myśl ustawy Sejmu z dn. 17 grudnia 1920 r. zakwalifikowany przez M. S. Wojsk. na przydział ziemi.

W oznaczonym terminie zgłosiłem się do P.K. N. Równe, aby dowiedzieć się kiedy i w jakiej miejscowości otrzymam działkę. Od przedstawiciela M. S. Wojsk. na powiat Równe, otrzymałem odpowiedź, ażeby zgłosić się za tydzień, to może będą już działki wolne.

Po upływie tego terminu zgłosiłem się i tak zgłaszałem się kilkanaście razy, lecz nigdy przedstawiciela M. S. Wojsk. nie mogłem zastać w godzinach urzędowych w kancelarji. Podczas mego pobytu w Równem dowiedziałem się, iż są działki wolne, które otrzymują ludzie, mający protekcję, jak to dzieje się na działkach podmiejskich w Tynnem, gdzie niezatwierdzeni przez M. S. Wojsk. zbierali plony w r. 1922.

Prosząc przedstawiciela M. S. Wojsk. na powiat Równe o jedną z tych działek, naraziłem się na nieprzyjemności, bo zwymyślano mnie i wskazano drzwi.

Na ciągłe jazdy i utrzymanie w podróży straciłem 600,000 mk., a mając działkę, powyższą kwotę mógłbym obrócić na zagospodarowanie się.

Juljan Mazgaj.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

Komunikat.

Z Sali Kina „PAN".

Wczorajszy program kina „Pan" spotkał się z ogólnem uznaniem publiczności szczelnie zapełniającej sale.

Głośne brawa i jeszcze głośniejsze „bis" zmuszały artystów do neddatków... A sprawiedliwość dodać każe, że program i wykonanie stoją na najwyższym szczeblu artystycznego sukcesu. Zasługa to pp. Wołowskiego, Brochockiego, Łoskota, Ratolda, Henia Domańskiego, oraz niezrównanej „jedynaczki" M dziarówny, która śpiewała wczoraj bardzo dowcipnie i bardzo pięknie. Sympatycznej dyrekcji szczere słowa uznania i serdeczne życzenia powodzenia na długo, bardzo długo...

K. K.

Wiadomości Księgarni Robotniczej.

Warszawa, ul Wspólna Nr. 17, tel. 229-70.

Nowości ostatniego tygodnia:

Minkiewicz R., Listy miłosne i pieśni, str. 159. IV. 8-o. Mk. 8650.

Wielka Bibljoteka:

Nr. 12. Shakespeare W., Król Lir, tragedja w pięciu aktach, spolszczył J. Kasprowicz. Mk. 3600.

Nr. 17. Mickiewicz A., Pan Tadeusz czyli ostatni zajazd na Litwie. Mk. 7200.

Nr. 18. Norwid C. K., Promethidion, rzecz w dwóch djalogach z epilogiem. Mk. 1200.

Nr. 20. Fredro A., Zemsta, komedja w 4 aktach. Mk. 2050.

Nr. 23. Ibsen H., Brand, poemat dramatyczny w pięciu aktach, przekład J. Kasprowicza. Marek 6000.

Nr. 24. Krasiński Z., Nie-boska komedja. Mk. 1950.

Nr. 25. Słowacki J., Lilla Weneda, tragedja w pięciu aktach. Mk. 2400.

Nr. 28. Fredro A., Śluby panieńskie czyli magnetyzm serca, komedja w 5 aktach wieszem. Mk. 2200.

Nr. 30. Niemcewicz J. U., Śpiewy historyczne. Mk. 2900.

Nr. 32. Schiller Fr., Dziewica Orleańska, tragedja romantyczna w 5 aktach z prologiem. Mk. 3150.

Nr. 33. Asnyk A., Album pieśni. Mk. 1450.

Nr. 34. Norwid C. K., Krakus-Wanda, dwa utwory dramatyczne. Mk. 720.

(Powyżej podano ceny w markach polskich).

Chateaubriand, O Buonapartem i o Burbonach, przełożył i wstępem zaopatrzył Boy. Str. 82. 8-o. C z. 1.70.

Grabowski E., Podręcznik statystyki. Część ogólna str. 84. 8-o. C. z. 2.50.

Keller G., Romeo i Julja na wsi, str. 125. 8-o C. z. 2.40.

Krassowski J. dr. prof., Mikołaj Kopernik 1473—1923. Str. 115. 8-o. C. z. 1.60.

Masaryk T. G., O Bolszewiźmie, z czeskiego tłumaczył A. B. Dostal, słowo wstępne napisał A. Czerny, str. 71. 8-o. C. z. 1.—.

Orsetti M., Dom oświatowy, str. 40. 8-o. C. z. —.60.

Sieroszewski W., Pisma t. VIII: Na kresach lasów, powieść, str. 336. 8-o. C. z. 4.70.

Żeromski St., Ludzie bezdomni, powieść. 2 ty. Str. 253+210. 8-o. C. z. 10.—.

Ceny w jednostkach zasadniczych. Mnożnik Związku Polskich Księgarzy Wydawców. Do książek nieszkolnych dolicza się 20% dodatku sortymentowego.

Ruch robotniczy

Z życia partji

C. K. W. W środę, dn. 28 b. m. o godz. 5 pp. w lokalu Związku Polskich Posłów Socjalistycznych odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S. Tow.tow. członków C. K. W. prosimy o przybycie na posiedzenie.

Sekretarjat Generalny.

Klub PPS. w Radzie Kasy Chorych. W Radzie Kasy Chorych ukonstytuował się wczoraj klub PPS. Na przewodniczącego został wybrany jednogłośnie tow. Żerkowski, a na sekretarza — tow. Gonerko. Klub obradował wczoraj nad deklaracją klubu i nad programem najbliższych prac w Kasie Chorych.

Wszyscy Radni Kasy Chorych Klubu PPS. obowiązani są być na posiedzeniu Rady Kasy Chorych (Solec 93) w poniedziałek o godz. 8 wieczorem.

Przewodniczący klubu: *J. Żerkowski.*
Sekretarz: *J. Gonerko.*

Dzielnica Wola-Czyste. W poniedziałek, dnia 26 b. m. o godz. 6 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego, oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Powązki. W poniedziałek, dn. 26-go b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30, m. 16, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Pokwitowanie. Zebrane przez tow. Ostrowskiego na listę Nr. 36 od pracowników Zakładów Gazowych w Warszawie mkp. 53.000 na fundusz wyborczy.

Ruch zawodowy

Posiedzenie W. R. Z. Z. W dniu 2 marca r. b., o godz. 5 po poł. odbędzie się w drugim terminie posiedzenie Warszawskiej Rady Związków Zawodowych, ważne bez względu na liczbę obecnych członków. Na porządku dziennym będą sprawy organizacyjne i kasowe.

Sekretarjat W. R. Z. Z.

Żądania Związku Dozorców Domowych.

Zarząd Zw. Zaw. Dozorców Domowych powołując się na żądania, wystawione dn. 1 listopada r. ub., wystąpił do Magistratu z nowemi żądaniami w sprawie płacenia za sprzątanie ulic i w sprawie budowy schroniska dla dozorców domowych, pozbawianych przez kamieniczników częstokroć dachu nad głową. Zarząd Związku zwrócił się do Magistratu z żądaniem oddania odpowiedniej posesji lub placu pod budowę schroniska i asygnowania odpowiednich funduszów. Jednocześnie zwrócił się do Min. Pracy i Op. Społ. o poparcie wystawionych żądań.

Ze Zw. Dozorców Domowych. Dziś o godz. 2-iej po poł. w lokalu Zw., Leszno 48, odbędzie się zebranie członków. Wstęp za okazaniem legitymacji.

Związek Zawodowy Pracowników i Pracownic Krawieckich. Dziś o godz. 11 rano, w sali OKR. PPS., Aleje Jerozolimskie 6, odbędzie się zebranie sprawozdawcze z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie kasowe i z działalności Związku od d. 1 listopada ub. r. 2) Sprawa unormowania opłat członkowskich. 3) Sprawy organizacyjne. 4) Wolne wnioski.

Z DZIAŁALNOŚCI ZWIĄZKU MĄCZNEGO.

Od dłuższego czasu trwają pertraktacje pomiędzy Zw. Mącznym i Spożywczym w sprawie połączenia. Prowodyrzy Zw. Mącznego, którzy oderwali w celach politycznych pewną część piekarzy od Związku Spożywczego i założyli osobny Związek, mieli nadzieję, że i inni robtnicy porzucą Zw. Spożywczy i gremjalnie wstąpią do Związku Mącznego. Jednak po pewnym czasie przekonali się, że Związek Spożywczy nadal istnieje i świetnie się rozwija, a robotnicy zniechęceni do swych komunistycznych przywódców zaczynają gremjalnie porzucać Związek Mączny. Wobec tego Zarząd Zw. Mącznego, aby ratować sytuację, zaczął udawać że chce połączyć oba Związki. Manewr ten nie miał na celu połączenia, a tylko odwleczenie ostatecznego zaniku Zw. Mącznego. Robotnicy w nadziei, iż połączenie nastąpi, zajęli wyczekujące stanowisko.

Dnia 14 stycznia r. b. wykazała się cała obłuda prowodyrów Zw. Mącznego, którzy pomimo tego, że otrzymali 2 przedstawicieli w Zarządzie Głównym, na połączenie się nie zgodzili. Ażeby jednak dalej oszukiwać robotników, upozorowali zerwanie pertraktacji odrzuceniem przez Zarząd Główny platformy połączeniowej. W platformie tej żądają swobody agitacji i organizowania się ugrupowań politycznych. Na to Zarząd Gł. Zw. Spożywczego zgodzić się nie mógł, gdyż sprzeciwiałoby się to statutowi, gdzie jest powiedziane, że Związek jest apolityczną organizacją. Zniecierpliwieni robotnicy odpowiedzieli na obłudną taktykę zarządu masowem wystąpieniem ze Związku i przystąpieniem do Zw. Spożywczego.

Związek Mączny znalazł się teraz w tragicznej dla siebie sytuacji, gdyż wobec znikomej liczby członków nie może utrzymać się przy życiu z braku środków finansowych. Wobec tego Zarząd Związku, nie mogąc nic zdziałać względnie czystemi środkami, poszedł drogą zwykłych krętactw. Prowincjonalne odziały Zw. Spożywczego otrzymują okólniki od Zw. Mącznego, w których ten „żąda" prawem kaduka wpłacania składek; inne znów okólniki opowiadają zmyślone fakty o Zw. Spożywczym i przepowiadają jego rychły upadek i t. d. i t. d. Tego rodzaju okólniki, obliczone chyba na bardzo naiwnych, nie osiągają naturalnie nigdy celu i są odsyłane do archiwum Zarządu Zw. Spożywczego. Jedno jest pewne, że czy tą, czy inną drogą Zw. Mączny napewno nie ucieknie od grożącego mu nieuchronnie rozbicia.

Redukcja pracy w przemyśle wełnianym w Łodzi. Łódzka „Republika" donosi: Z dniem pierwszego marca b. r. cały szereg wielkich fabryk towarów wełnianych w Łodzi, między innemi tow. akc. „H. Wulfsohn" ogranicza pracę do 4 dni w tygodniu.

Również cały szereg fabryk trykotaży i rękawiczek redukuje pracę do 3—4 dni w tygodniu".

W fabryce obuwia „Gałota" we Lwowie wybuchł strajk w dniu 21 b. m. z powodu nieuwzględnienia słusznych żądań robotników. Robotnicy omijajcie tę fabrykę!

Zwycięskie zakończenie strajku szewców w Przemyślu. Strajk szewców w Przemyślu został zakończony zupełnem zwycięstwem. Na konferencji 19 lutego robotnicy uzyskali 100 procent podwyżki, uznanie mężów zaufania, przez co uznali majstrowie organizację robotników, jako taką, z którą na przyszłość muszą się liczyć. Jest to wielki krok naprzód na korzyść robotników.

Do Pracowników Kas Chorych. Pracownicy kas chorych na konferencji odbytej w Łodzi w r. 1921 postanowili założyć dla obrony swych interesów zawodowych związek z siedzibą w Warszawie i wybrali komitet założycielski, który się miał zająć opracowaniem statutu i zalegalizowaniem tegoż, co uskuteczniono 5 grudnia 1921. Chcąc wciągnąć do organizacji pracowników wszystkich kas chorych do Związku, komitet założycielski na posiedzeniu odbytem w dn. 25 stycznia b. r. postanowił zwrócić się do pracowników wszystkich kas chorych z apelem, aby przystąpili do Związku i wzywa wszystkich kolegów, którym sprawa organizacji leży na sercu, aby w jak najkrótszym czasie przesłali do Zw. prac. kas chorych, Warszawa, Leszno 53, adres miejscowego organizatora oddziału, a odwrotną pocztą otrzymają statut i informacje co do założenia oddziału. Wobec tego, że komitet założycieli uchwalił zwołać zjazd do Krakowa w maju b. r., prosimy kolegów o jak najszybsze zwrócenie się pod wskazany adres.

Nowy Oddział Zw. Zaw. Rob. Niefachowych. Dnia 18 lutego b. r. odbyło się w Ostrowiu Łomż. zebranie organizacyjne w sprawie założenia oddziału Związku Zaw. Robotników Niefachowych. Na zebranie przybyło około 100 osób zainteresowanych. Po wyjaśnieniach tow. tow. Leśniewskiego i Tłuczkiewicza o znaczeniu, roli i celu związków zaw. oraz po krótkiej dyskusji zgłosiło gotowość zapisania się do Związku 55 osób, przeważnie z zakładu wyrobu podkładów kol. Po ostatecznem uregulowaniu spraw organizacyjnych spodziewane jest przystąpienie robotników z tartaków miejscowych i robotników z zakładu wyrobów podkładów kol.

Zagranicą.

Liczba bezrobotnych w Anglji. Liczba bezrobotnych w Anglji zmniejszyła się w ciągu ostatnich dwóch tygodni o 22 tysiące i wynosi w chwili obecnej 1.363.000.

Przedłożenie umowy górniczej dla Zagłębia Karwińsko-Ostrawskiego.

„Tygodnik Śląski" donosi z Morawskiej Ostrawy pod datą 21 lutego: Dziś odbyła się konferencja przedstawicieli organizacji górników z przedstawicielami kopalń w sprawie nowej umowy zbiorowej dla górników zagłębia ostrawsko-karwińskiego. Do rezultatów konkretnych nie doszło, uchwał też żadnych nie powzięto.

Postanowiono na razie, że obecna umowa, która skończyła się dziś, ma obowiązywać jeszcze przez 14 dni. W ciągu tych 14 dni mają być prowadzone wspólne pertraktacje o nową umowę.

Zaznaczamy, że przedstawiciele górników twardo obstawali przy swoich żądaniach: podwyższenia zarobków o 10%, rozszerzenia 6-godzinnej szychty sobotniej także i na robotników powierzchowych i t. p.

Przedsiębiorcy oświadczyli, że:

1) sobotnia szychta sześciogodzinna ma być zniesiona, oraz 2) wydajność pracy ma być podwyższona aż do wysokości przedwojennej.

Przedstawiciele górników nie mogli jednak żądań przedsiębiorców wziąć za podstawę — wobec tego odroczono pertraktacje do poniedziałku.

O ile mamy informacje ze sfer kierowników organizacji górników, prawdopodobnie dojdzie do walki.

Ruch kult.-oświatowy.

T. U. R. Posiedzenie Komisji Naukowej Uniwersytetu Robotniczego odbędzie się 2 marca, w czwartek o godz. 5 po poł. w Klubie Sejmowym Z. P. P. S. — Obecność tow.tow. K. Praussa, St. Posnera, K. Czapińskiego, A. Struga, T. Hołówki i Zygm. Piotrowskiego — konieczna.

Zbiorowy odczyt na temat „Nowy zamach reakcji na Konstytucję". Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej urządza we wtorek, dn. 27 lutego b. r., o g. 8 wiecz., w sali Tow. Higjenicznego (Karowa 31) zbiorowy odczyt na temat „Nowy zamach reakcji na Konstytucję. Sprawa numerus clausus na wyższych uczelniach. Projekty endeckie w Sejmie". Referować będą tow. tow. posłowie K. Czapiński, Z. Piotrowski, radni T. Hołówko, T. Szpotański i inni. Bilety w cenie 2000 mk. (dla akademików 1000 mk.) nabywać można w Księgarni Robotniczej, Wspólna 17, w „Książce", Hoża, róg Kruczej, w O. K. R. P. P. S., Al. Jerozolimskie 6, w Klubie Akademiczek, Marszałkowska 97a, oraz przy wejściu w dniu odczytu.

Z Hygjeny Zawodowej. Dnia 18 lutego b. r., w niedzielę o godz. 4-ej rozpoczął się w Inspekcji Pracy w Warszawie cykl odczytów z Higjeny zawodowej, zorganizowanych przez Ministerjum Zdrowia Publicznego w porozumieniu z Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej. Pomimo wielu zebrań o tej samej porze i pomimo zimna na sali było liczne grono słuchaczy, złożone przeważnie z pracowników i przedstawicieli związków zawodowych, obecnych też było kilku lekarzy i inspektorów pracy.

Pierwszy odczyt wygłosił dr. Józef Zieliński na temat „co to jest choroba zawodowa". Prelegent mówił ogólnie o zatruciach ołowiem, rtęcią, arszenikiem, fosforem, siarczkiem węgla, o chorobach zawodowych, zakaźnych, jak tęgoryjec, wąglik, nosacizna, o chorobach zawodowych, wywołanych zewnętrznemi fizycznemi warunkami (wysoką temperaturą, wysokiem ciśnieniem powietrza, pylica), wreszcie o chorobach zawodowych, wywołanych przez samą pracę (skurczu zawodowym, zapaleniu ścięgien) i t. d.

Odczyt był wysłuchany z natężoną uwagą, słuchacze wyrazili życzenie, aby został powtórzony w innych dzielnicach Warszawy i na prowincji. Po odczycie rozdawane były odbite na maszynie „Zalecenia dla pracowników, którzy chcą się ustrzedz chorób zawodowych".

Powodzenie 1-go odczytu dobrze wróży o następnych. Należy spodziewać się, że nie zbraknie higjenistów lekarzy, którzy zechcą podzielić się z pracownikami swą nauką i doświadczeniem w sprawie higjeny zawodowej.

Wydział Kobiecy PPS. W poniedziałek, dnia 26-go lutego o godz. 6½ wieczorem odbędzie się organizacyjne zebranie klubu Kobiecego Dzielnicy Śródmiejskiej, który zarazem ma być Centralnym Klubem Kobiecym. O przybycie na zebranie proszone są towarzyszki zarówno z dzielnicy Śródmiejskiej, jak i innych.

Związek Niezależnej Mł. Socj. Koło na Politechnice. W poniedziałek, dn. 26 o godz. 8 w. Bracka 18, m. 30, odbędzie się zebranie Koła z porządkiem dzienny: 1) wybór egzekutywy, 2) spr. organizacyjne, 3) referat tow. Kriegera „75-lecie Manifestu Komunistycznego".

Ruch spółdzielczy.

Kooperatywa Robotniczo-Mieszkaniowa. Dnia 26-go b. m. o godz. 6½ w. w lokalu „Robotnika", ul. Warecka 7, odbędzie się zebranie członków Kooperatywy Robotniczo-Mieszkaniowej z nast. porządkiem dziennym: 1) Przyjęcie statutu. 2) Wybór Tymczasowego Zarządu.

Zebrania dzielnicowe W. S. S. S. Warszawskie Spółdzielcze Stowarzyszenie Spożywców urządza w przyszłym tygodniu 2 zebrania dzielnicowe wyborcze: 1) Sklepów z ul. Chłodnej 26, Chłodnej 68, oraz Grzybowskiej 69, odbędzie się w lokalu Czytelni WSSS. przy ul. Chłodnej 45 dnia 27 lutego o 7 wieczór. 2) Sklepu przy ul. Dzikiej 74 (i dawnej Nizkiej 9) w lokalu fabryki Temler i Szwede przy ul. Okopowej 78 w sali robotniczej w piątek, dnia 2 marca o 7 wiecz.

Życie gospodarcze.

Cena emisyjna pożyczki złotej. Ministerjum Skarbu podaje do wiadomości: Rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 24 lutego r. b. została zmieniona od dnia 26 lutego r. b. cena emisyjna obligacji 8% państwowej pożyczki złotej z roku 1922, a mianowicie za podstawę obliczenia przyjęto cenę złotego polskiego 7500 mkp. co wynosi za obligację wartości 10.000 mkp. i 10 złotych polskich cenę 85.000 mkp., a za obligację wartości 50.000 mkp. i 50 złotych polskich cenę 425.000 mkp. (PAT).

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary Stan. Zjedn. 48.000 — 47.000 — 49.000.
Marki niemieckie 2.02 i pół — 2.—.
Londyn 216.000 — 230.000 — 226.050.
Paryż 2900 — 2810 — 2950.
Szwajcarja 9300 — 8300 — 9250.
Wiedeń 68¾ — 68.
Włochy 2375.

KRONIKA.

Sprawa skonfiskowanego cukru w Krakowie. „Naprzód" z dn. 24 b. m. podaje: „Onegdaj donosiliśmy o wykryciu w magazynach Małopolskiego związku cukrowni w Krakowie z górą 15 wagonów cukru krystalicznego. Jak się dowiadujemy, prokuratura państwa, dokąd skierowano dotyczące akta policyjne, po rozpatrzeniu sprawy i zawnioskowaniu przesłała akta do sądu okręgowego karnego, który zadecyduje o dalszych losach zajętych zapasów. Spodziewamy się, że sąd szybko rozstrzygnie tę sprawę, z powodu wielkiego braku cukru w naszem mieście. O ile sąd dopatrzy się znamion magazynowania i lichwy, cukier zostanie natychmiast rozdzielony między sklepy celem rozsprzedaży ludności miasta. Cena cukru wynosić będzie około 1700 mk. za 1 kg."

Omyłka druku. W sprawozdaniu wczorajszem z „Komedji" mylnie wydrukowano p. Mimontowiczówna zamiast p. Klimontowiczówna.

Ciągnienie miljonówki. Wczoraj odbyło się 122-gie ciągnienie miljonówki. Z koła wyszedł numer *2.894.461*, sprzedany poselstwu polskiemu w Rio-deJaneiro.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie —2.0, najniższa —8.0; w Zakopanem najwyższa +3.0, najniższa —13.0.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Przeważnie pochmurno, lekki mróz, miejscami drobny opad, słabe wiatry południowe; na wschodzie silniejszy mróz, pogodniej.

Tunel płytki czy głęboki? Dnia 23 b. m. odbyło się posiedzenie komisji regulacyjnej przy magistracie m. Warszawy, na którem omawiana była sprawa przebudowy warszawskiego węzła kolejowego wogóle, w szczególności zaś komisja zastanawiała się nad kwestją budowy głębokiego czy płytkiego tunelu pod Alejami Jerozolimskiemi. Po dłuższej dyskusji, komisja orzekła, iż od dyrekcji przebudowy węzła kolejowego należy domagać się przeprowadzenia tunelu głębokiego, ze względu na to, iż płytki tunel popsuje wszystkie urządzenia kanalizacyjne na ul. Marszałkowskiej i Nowym Świecie, wymagać będzie również przebudowy całego szeregu urządzeń wodociągowych, idących wzdłuż Alei Jerozolimskich. Opinja powyższa zostanie przesłana magistratowi, poczem cała sprawa będzie ostatecznie zdecydowana przez radę miejską. Zagłębienie tunelu będzie wymagało powiększenia odnośnych wydatków o sumę, sięgającą 300.000 dolarów złotych, którą miasto będzie musiało wyłożyć, pragnąc uniknąć niedogodności, związanych z przeprowadzeniem tunelu płytkiego.

Sól dla kooperatyw. W związku z uchwałą komitetu ekonomicznego rady ministrów w sprawie sprzedaży przez rząd soli powszechniejszym związkom organizacji spółdzielczych na dogodnych warunkach kredytowych, w tygodniu bieżącym odbędzie się u nadzwyczajnego komisarza zwalczania drożyzny narada z udziałem zaproszonych przedstawicieli zainteresowanych związków w celu konkretnego omówienia tej sprawy.

W sprawie wywozu jaj. Informują nas z miarodajnego źródła, iż pozwolenie na wywóz nieznacznej ilości jaj zostanie udzielone jedynie pod tym warunkiem, iż cena ich na rynku wewnętrznym nie przewyższy siły nabywczej konsumentów krajowych. Zwyżka cen, zauważona ostatnio może zmusić bowiem sfery miarodajne do odroczenia zdecydowania sprawy wywozu jaj lub definitywnego odrzucenia odnośnych postulatów związków jajczarskich.

Tramwajowe bilety abonamentowe. Dowiadujemy się, że bilety tramwajowe na przejazd dziesięciokrotny cieszą się dużem powodzeniem, sprzedawane są bowiem z 10 proc. ustępstwem, czyli na 10 przejazdów jeden odbywany jest bezpłatnie.

Kursy dla nauczycieli szkół powszechnych. Inspektorat szkolny m. st. Warszawy w terminie od 5 marca do 26 maja r. b. organizuje specjalne 10-io tygodniowe kursy praktyczno-metodyczne dla kandydatów na nauczycieli szkół powszechnych. Od kandydatów wymagane jest conajmniej ukończenie 6 kl. szkoły średniej, pierwszeństwo jednak w przyjęciu na kursy będą mieli posiadający maturę szkół średnich. Podania na kursy będzie przyjmował Inspektorat m. st. Warszawy, Nowowiejska 27c do dnia 26 lutego włącznie. Do podania należy dołączyć: 1) metrykę urodzenia, 2) świadectwo szkolne w oryginale, 3) życiorys, 4) świadectwo lekarskie. Kursy będą odbywały się przy ul. Drewnianej Nr. 8 od godz. 4 — 8 pp. bezpłatnie.

„Czarna Kawa" P. O. W. Dnia 25 b. m., w niedzielę, o godz. 6 pp. w lokalu „Głosu" (Szpitalna Nr. 1, II p.) urządza P. O. W. Czarną Kawę, na którą zaprasza się wszystkich członków oraz sympatyków. W części artystycznej obiecali łaskawie współudział: p. Maryla Brydzińska, wiersze Boya; p. Marja Gorczyńska, satyry Rodocia; p. Marjusz Maszyński, poezje Berangera.

Kursy dla miłośników teatru. Związek Teatrów Ludowych organizuje 2-miesięczny kurs dla miłośników teatru. Program wykładów: Kultura teatru. Technika i plastyka teatru. Teorja wymowy. Mimodrama. Opracowanie ról. Deklamacja chórowa. Zajęcia rozpoczną się 15 marca, odbywać się będą cztery razy tygodniowo w godz. popoł. w lokalu instruktorów teatralnych Z. T. L., Długa 50. Informacje i zapisy w biurze Związku Teatrów Ludowych, Tamka 1, codziennie od g. 11—3.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Stowarzyszenie Polsko-Francuskie. Jutro o g. 8-ej wiecz. odbędzie się w Stowarzyszeniu Polsko-Francuskiem, Nowy Świat 67, odczyt p. J. Henryka Reinholda p. t. „Piosenki Rolanda".

Zarząd Związku Oficerów Rezerwy zawiadamia wszystkich oficerów rezerwy, znajdujących się obecnie na służbie państwowej o walnem zebraniu, które się odbędzie dnia 4 marca b. r. o godz. 11 r. w gmachu Szkoły Podchorążych. Zebranie ważne bez względu na ilość obecnych; na porządku dziennym będzie sprawa zorganizowania Sekcji dla spraw urzędników państwowych, której celem będzie obrona interesów oficerów rezerwy, znajdujących się obecnie na służbie państwowej.

Z Towarzystwa Ekonomistów i Statystyków Polskich. W poniedziałek, dn. 26 b. m. o godz. 8 m. 30 wiecz. w lokalu Towarzystwa (Jasna 19) odbędzie się odczyt p. Włodzimierza Wakara i p. Władysława Korsaka „O samorządach w Polsce", oraz dalszy ciąg dyskusji nad odczytem, wygłoszonym w dniu 19 b. m. „O złotym wskaźnikowym".

WYPADKI.

Śmiertelne zatrucie alkoholem. Do 13-go komisarjatu przyprowadzono z ulicy pijanego aż do utraty przytomności 40-letniego Władysława Jasińskiego. Jak wynika z raportu policyjnego, Jasiński przebył tam kilka godzin nie odzyskując przytomności. Dopiero po kilku godzinach dyżurny przodownik zdecydował się wezwać Pogotowie. Lekarz skonstatował silne zatrucie alkoholem i przewiózł nieprzytomnego Jasińskiego do szpitala św. Rocha, gdzie wkrótce zmarł.

Tragedja 14-letniego chłopca. Czternastoletni W. W., praktykant elektrotechniczny, będąc posądzony przez sąsiadów o przywłaszczenie obrączki złotej, napił się w celu samobójczym jodyny. Lekarz Pogotowia, po przepłukaniu żołądka, pozostawił młodocianego desperata pod opieką rodzicielską.

Napad rabunkowy. Na dom Szlamy Goldberga w Kowlu przy ul. Pomnikowej Nr. 69 napadło dwóch uzbrojonych w rewolwery bandytów. Sterroryzowawszy domowników a poraniwszy Goldberga tasakiem kuchennym, bandyci zrabowali trzy miljony marek, funt monet srebrnych, waluty zagraniczne oraz biżuterję damską i garderobę na ogólną sumę dziesięciu miljonów mk., poczem zbiegli.

Nieletni alkoholik. Przy zbiegu ulic Karmelickiej i Nowolipia upadł na chodnik i stracił przytomność jakiś chłopiec. Posterunkowy przyprowadził chłopca do III komisarjatu, celem pociągnięcia do odpowiedzialności za pijaństwo. Lekarz Pogotowia stwierdził stan ciężki, wskutek zatrucia alkoholem i przewiózł chłopca do szpitala Wolskiego. Tam ustalono, że amatorem alkoholu jest 13-letni Edward Dana.

Zamach samobójczy. W bramie domu Nr. 6 przy ul. Szczęśliwej 22-letnia Eugenja Gmurczykówna, bez zajęcia, napiła się ługu w celu samobójczym. Pogotowie przewiozło desperatkę w stanie ciężkim do szpitala św. Ducha.

Z sądów.

O napad i zabójstwo ś. p. Kaplińskiego.

Głośna w Warszawie zbrodnia zabójstwa dokonana w marcu r. z. na osobie znanego w Warszawie przemysłowca 40-letniego Stanisława Kaplińskiego, — była w kwietniu r. z. przedmiotem sprawy karnej w sądzie doraźnym tutejszym, o czem w czasie właściwym zamieściliśmy sprawozdanie.

Jako oskarżeni o tę ciężką zbrodnię zasiedli wówczas na ławie oskarżonych: 19-letni Sylwester Włodek, b. urzędnik okręgowego urzędu zdrowia i wuj jego 36-letni Jan Morawski, stolarz z zawodu, b. agent urzędu śledczego.

Sąd doraźny, po rozpoznaniu sprawy, mając na względzie, że przewód sądowy nie dostarczył dowodów istnienia przestępstwa zabójstwa w *celach zysku*, że więc przestępstwo to nie należy do właściwości sądu doraźnego, sprawę tę skierował na drogę postępowania zwyczajnego.

W tem stadjum, sprawa po odroczeniu jej z powodów natury formalnej we wrześniu r. z., znalazła się wczoraj na wokandzie sądu okręgowego w wydziale 8 karnym.

Z uwagi na podniesione przez obronę pytanie co do stanu psychicznego i umysłowego Włodka, który miewał jakoby napady epileptyczne, kokainizował się i t. p., — Sąd wezwał w charakterze rzeczoznawcy psychjatrę majora dr. Jana Nelkena.

Zdaniem biegłego lekarza, aczkolwiek Włodek dotknięty jest odpowiedzialnością ograniczoną z powodu dziedzicznego obciążenia alkoholizmu i zwyrodnienia, niemniej w chwili dokonania zbrodni był świadom swego czynu.

Cały szereg świadków, wśród których znalazło się niemało młodych panienek, którym Włodek obiecywał ożeniaczkę — ustalił fakt zbrodni. Przewód sądowy wykazał, że Włodek dokonał zbrodni w poczuciu obrażonej dumy i krzywdy dokonanej ze strony zabitego, który odbić miał mu jedną z tych panienek.

Udział wuja Morawskiego w tej zbrodni niczem nie został stwierdzony.

Sąd okręgowy skazał Włodka na 10 lat ciężkiego więzienia, Morawskiego zaś uniewinnił.

Odczytywanie sentencji wyroku chwilowo przerwane zostało przez głośny i spazmatyczny płacz matki skazanego Włodka.

Teatr i muzyka.

PREMJERA W TEATRZE „NOWYM".

„Czarne róże", muzyka Waltera Goetzego.

Dlaczego się to nazywa „Czarne róże"?

Z równą a może większą nawet racją mogłoby się nazywać: „Willy Hochoberpemperdikel, upełnomocniony pełnomocnik firmy..." już nie pamiętam jakiej, lub „Panna mężatka", lub „Philippo Sentucio, kombinator nad kombinatorami" i t. p. Wybrałem najbardziej charakterystyczne osobistości z tej operetki, która dla odmiany rozgrywa się nad włoskiem morzem w Wenecji (n. b. akt I) — osobistości reprezentowane przez p.p.: Szczawińskiego Władysława, Niewiarowską i Redo. Zaczyna się rzecz od historji z naszyjnikiem, który kombinator Sentucio (Redo) ma ukraść tancerce (bardzo niewiele tańczącej) Estelli (p. Grabowska); później sprawa naszyjnika znika zupełnie wśród nawiązanych dwuch równoległych afer miłosnych: tancerki z (cudzym) mężem (Napoleon Szczawiński) i żony tego właśnie męża, jeszcze wcale go nieznającej — z p. Hochoberpemperdiklem (p. Wład. Szczawiński).

Muzyka tej operetki jest, jest... w Teatrze „Nowym" jest zawsze tylko po to, aby stanowiła niewyraźne, rytmiczne, zupełnie rzemieślniczo odrabiane tło tego, co się dzieje na scenie; scena tę muzykę, prawie zawsze, przygniata, prawie na śmierć, jakąkolwiekby ona była.

Śpiewu jest szczęśliwym zbiegiem okoliczności — niewiele. Kilka łatwo wbijających się w pamięć walczyków i kupletów; monologi p. Rufina Morozowicza, które efekt swój więcej zawdzięczają popularnej osobistości artysty, aniżeli swojej całkiem miernie dowcipnej treści; pozatem dość dużo życia, wesołości i temperamentu, które znów raczej są wrodzoną właściwością Niewiarowskiej, obu Szczawińskich i Redy, aniżeli zaletą libretta. P. Grabowska jest osobą, posiadającą i zadatek talentu i nie bez wdzięku, ale powinna zmienić swego metra śpiewu. Dekoracje zupełnie znośne.

Więcej o tej operetce napiszę — po jej 25-em przedstawieniu, jeżeli będzie kto mógł i chciał trzymać mnie za słowo.

J. R.

Z TEATRU PRASKIEGO.

W Teatrze Praskim grana jest od kilku dni z dużem powodzeniem operetka w 3-ch aktach Pietruszyńskiego p. t. „Wesoła Lola". Akcja oparta jest na bardzo wesołej intrydze: swarliwa teściowa korzysta z każdej sposobności, by oskarżać swego zięcia o wiarołomstwo, podczas, gdy za jej plecami własny mąż zdradza ją z „Wesołą Lolą". Tu i ówdzie wplecione bardzo wesołe sceny wywołują ciągłe salwy śmiechu na widowni. Muzyka dobrze dostosowana do akcji.

Reżyserję prowadzi doświadczony kierownik artystyczny p. Wacławski.

Niezrównaną Lolą była p. Pirand, którą publiczność nagradza ciągłemi oklaskami. Z reszty obsady wyróżnili się dobrą grą p. p. Wandycz, Romicz, Wielgard i Szymańska.

Świeżo wystawiona operetka prawdopodobnie nie prędko zejdzie z afisza.

Babinicz.

Teatr Wielki. Dziś o godz. 3 po poł. po cenach zniżonych „Kuglarz z Notre Dame" oraz fantazja choreograficzna „Preludjum Liszta". Wieczorem „Kawaler srebrnej róży".

Teatr Rozmaitości. Dziś o godz. 3 i pół po poł. po cenach zniżonych „Popas Króla Jegomości". Wieczorem „Wieczór Trzech Króli".

Teatr Reduta. Dziś o godz. 4 po poł. „Przechodzień". Wieczorem „Lekkoduch".

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś o godz. 3 i pół po południu „Dom otwarty"; wieczorem „Królewski jedynak".

Teatr Polski. Dziś o godz. 3 po poł. „Hamlet" po cenach zniżonych. Wieczorem „To, co najważniejsze".

Teatr Mały. Dziś o godz. 4 po poł. i wieczorem „Zabawa w miłość".

Teatr Komedja. Dziś po południu „Szafir"; wieczorem „Dardamelle czyli Rogacz znakomity".

Teatr Nowości. Dziś „Bajadera".

Teatr Nowy. Dziś „Czarne róże".

Teatr Praski. Dziś popołudniu „Krzyżacy", wieczorem „Wesoła Lola".

Z Filharmonji. Dzisiejszy popołudniowy koncert symfoniczny pod dyrekcją G. Fitelberga będzie drugim z cyklu symfonji Beethovena. W programie trzecia symfonja („Eroica"). Solistką będzie skrzypaczka Lili Hołkowska.

Dzisiejszy poniedziałek poświęcony będzie muzyce operowej. Interesujący program wypełnią: orkiestra filharmoniczna pod dyrekcją p. Józefa Ozimińskiego, oraz śpiewacy pp. Marska i Zniez.

W czwartek odbędzie się wieczór słynnej tancerki, Olgi Desmond.

Audycja muzyczna. W poniedziałek, 26 b. m. odbędzie się w Polskim Klubie Artystycznym (hotel Polonja) audycja muzyczna pianistki, Eugenji Wiz'owny. W programie utwory: Bacha-Bülowa, Beethovena, Schumanna, Chopina i Medtnera. Początek o godz. 8-ej w.

Koncert na rzecz inwalidów wojennych. W środę, d. 7 marca wieczorem odbędzie się w Filharmonji koncert, z którego dochód przeznaczony jest na rzecz inwalidów wojennych. W koncercie wezmą udział: M. Polińska-Lewicka, I. Dygas, H. Melcer i orkiestra reprezentacyjna pod dyr. A. Sielskiego. Bilety do nabycia u pań gospodyń i w komendzie miasta.

Recital fortepianowy słuchaczy Konserwatorjum. We wtorek, d. 6 marca r. b. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w sali Konserwatorjum trzeci z kolei koncert słuchaczy Konserwatorjum, o charakterze recitalu fortepianowego. Program, wielce urozmaicony, obejmuje kompozycje mistrzów klasycznych: Bacha, Liszta oraz współczesnych, jak: Busoniego, Scotta, i innych. Całkowity dochód przeznaczony jest na „Bratnią Pomoc" słuchaczów Konserwatorjum. Bilety w cenie od 2.000 — 6000 mkp. do nabycia codziennie w Kancelarji Konserwatorjum od godz. 9 — 1, w Sekcji Artystycznej Brat. Pomocy od godz. 5 — 6 oraz w księgarni Gebethnera i Wolffa (ul. Sienkiewicza).

„Baba Jaga" w teatrze Polskim. Dziś o g. 12 w poł. odbędzie się w teatrze Polskim niezwykle zajmujące przedstawienie Teatru dla dzieci, zorganizowane przez Kom. Międz. Kult.-Art. Odegrana zostanie efektowna, pełna humoru, baśń fantastyczna „Baga Jaga" z Małkowskim w roli tytułowej. Bilety są do nabycia w Biurze Kom., ul. Bracka 18 m. 5 od godz. 4—7.

Dziesięciolecie Teatru Polskiego. We wtorek, dn. 27 b. m. Teatr Polski obchodzi dziesiątą rocznicę swego istnienia. Otworzony został w początku r. 1913-go wspaniałem przedstawieniem „Irydjona" Krasińskiego. Dla utrwalenia dziesięcioletniej działalności Teatr Polski wydaje wielką księgę pamiątkową, zawierającą, obok bogatego tekstu, blisko 300 klisz i barwnych ilustracji. Na wtorkowe przedstawienie obrano jedną z najświetniejszych komedji Fredry, oddawna niewidzianą w Warszawie: „Pan Jowialski", która wykonana będzie w następującej obsadzie: P. Jowialski — Stanisławski, pani Jowialska — Czaplińska, Szambelan — Zelwerowicz, Szambelanowa — Słubicka, Ludmir — Leszczyński, Helena — Majdrowicz, Janusz — Samborski, Wiktor — Maszyński. Reżyserja spoczywa w rękach A. Zelwerowicza; dekoracje i kostjumy projektu K. Frycza. Przedstawienie wtorkowe zaszczyci swą obecnością p. Prezydent Rzeczypospolitej.

Nowa szopka Pikadora. Szopka Pikadora grana będzie dzisiaj dwa razy o godz. 6 po poł. i o 10 wiecz. w cukierni Ziemiańskiej, Kredytowa 9. Kasa czynna od godz. 2 pp.

POKWITOWANIA.

Na Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka.

Zamiast kwiatów na grób ś. p. Jadwigi Dippel składają Paulina i Zygmunt Kmitowie mk. 40000.

W dniu urodzin tow. Leny L. i W. S. mk. 10000.

Na „Nasz Dom" w Pruszkowie.

Dla uczczenia pamięci tow. Stefanji Bielickiej składa Marja Paszkowska mk. 5000.

Władysław Kozyra mk. 10000, J. W. mk. 10000.

Oszczędność czasu i pieniędzy zyska ten,

kto się zaopatrzy u nas odrazu we wszystko co mu potrzebne.

Ceny nizkie. Wybór wielki.

POLECAMY:

Dział obuwia: męskie, damskie, dziecinne różne fasony.

Dział gotowych ubrań: garnitury marynarkowe, sportowe, palta zimowe, jesienne, welurowe, spodnie, rejtuzy, kurtki na wacie, reglany, burki, ubrania robotnicze.

Dział bielizny: koszule męskie, kalesony, kołnierzyki, mankiety, szelki, krawaty, koszule damskie i t. d.

Manufaktura: towary białe, bieliźniane, pościelowe, stołowe, obrusy, serwety, prześcieradła, ręczniki, chustki do nosa, firanki, koce, kołdry, chustki wełniane. Towary ubraniowe, kostjumowe, sukniowe.

Dział robót ręcznych: wzory na hafty, Richelieu, serwety, laufry, obrusy, poduszki.

Dział spożywczy: cukier, herbata, kakao, kawa, cykorja, mąka, kasza, makarony i in.

Dział trykotaży: pończochy, skarpetki, rękawiczki, koszulki, swetry, reformy.

Galanterja skórzana: rękawiczki skórkowe.

Dział perfumeryjno-kosmetyczny: mydła zwyczajne, tualetowe, perfumy, wody kolońskie, pudry, kremy i t. p.

Union LIBERTY BAZAR Hoża 51, tel. 306-50, „ 306-52

Skład otwarty od 9 do 7 bez przerwy.

NA RATY!

na bardzo dogodnych warunkach!

Manufakturę: materjały ubraniowe letnie i bieliźniane.

Konfekcję damską i męską: palta jesienne i zimowe, kostjumy, suknie oraz bieliznę damską i męską

KONFEKCJĘ FUTRZANĄ.

Gotowe męskie ubrania.

Obuwie: damskie, męskie i dziecięce.

Trykotaże: swetry, żakiety rękawiczki, pończochy i t. p.

POLECA

Rogaliński, Zaremba i S-ka

Warszawa, Miodowa № 6, telefon 152-20.

Oddział: Poznań, Szewska 11, tel. 50-41.

UWAGA: Również wykonywamy ubrania męskie i damskie z obranego materjału pg. miary.

NA RATY!!

ubiory męskie i okrycia damskie na dogodnych warunkach tylko u

H. Szczypior, Ś-to Krzyska 35, naprzeciw ul. Szkolnej.

NA RATY i za gotówkę

Wybór lepszych ubiorów męskich i damskich

D. Wassersztand, Twarda Nr. 20, m. 25, (lewa oficyna 2-gie piętro). UWAGA: Sklepu nie posiadam.

FIGLE i FRASZKI

SATYRY

przez Imci Pana Niby-Reya (CZESŁAWA WROCKIEGO)

WYDANIE DRUGIE

Cena 2.000 mk.

nabyć można w Księgarni Robotniczej, ul. Wspólna 17.

BACZNOŚĆ! Garnitury marynarkowe, żakietowe, futra, palta, jesionki, saki, spodnie, najtaniej w Wytwórni ubiorów Siporski i Majewski, Chmielna 49, front II piętro narożny dom przy dworcu głównym. Uwaga: szyjemy na zamówienia z własnych i powierzonych materjałów o 50% taniej.

Gramofonowe patefonowe płyty, stare, połamane kupuję lub zamieniam. Najnowsze nagrania. Na składzie 20.000 płyt polskich i rosyjskich Marszałkowska 104 (wprost Dworca Głównego). Kupno nut używanych.

Garnitury marynarkowe od 150000 Nowy Świat 59 5.

Choroby weneryczne. Rzeżączkę leczy się w jaknajkrótszym czasie Przykopowa 43—7 róg Grzybowskiej, od 4 do 7 pp. Dr. Rosental. Panie 2—4.

Kapelusze damskie wiosenne od 25000, gustowne przeróbki niedrogo. Plac Aleksandra 14|11.

Maszyny do szycia „Kasprzyckiego" Tanio—Hurtowo—Detalicznie—Raty. Warszawa, Marszałkowska 153.

Meble rozmaite solidnej roboty. Wielki wybór, wyprzedaż najtaniej „Juljan" Szpitalna 4.

NA RATY

okrycia damskie, kostjumy, suknie i ubiory męskie

MARKUS KARMELICKA 1/, m. 6, w bramie I-e piętro.

Wszystkim szczególnie urzędnikom dajemy **NA RATY** Ubiory męskie gotowe i na zamówienia olbrzymi wybór materjałów zagranicznych i krajowych. DŁUGA 50, sklep 43.

NA RATY

można się ubierać elegancko w pierwszorzędnej pracowni ubiorów męskich i damskich

M. CWEJKO ZŁOTA 26, m. 12, tel. 187-65.

HURTOWNIA

„Źródło Polskie"

Nowicki-Makarowski

Złota 64, tel. 231-66.

poleca kooperatywom, stowarzyszeniom i kupcom po cenach konkurencyjnych towary:

kolonialne, mączne i mydlarskie

z własnych składów.

Natychmiastowa ekspedycja na inkaso i za zaliczeniem.

NA RATY!!!

wszystkim bez wyjątku daję pierwszorzędne ubiory męskie i okrycia damskie. Tanio i elegancko tylko Ś-to Jerska 30—49, 3 cia brama, parter.

Precz z pośrednikami! Najtańsze źródło bezpośredniego kupna **NA RATY** i za gotówkę jest tylko firma

A. FAJERSZTAJN

Ś-to Jerska 21 sklep frontowy

Wytwórnia ubiorów męskich, okryć damskich i dziecinnych oraz towarów łokciowych. P. P. Urzędnikom i Kolejarzom ustępstwo

NADZWYCZAJNA OKAZJA!

50 ubrań męskich pojedyńczo sprzedam od 100 do 120.000 z powodu likwidacji interesu hurtowego.

Złota 32|26.

Obiady i kolacje DLA **Pracującej Inteligencji!** Zielna 4 od 12 do 9 g. Flaki dla amatorów.

DZIERŻAWY

Administracja Gospodarstwa Rolnego i Leśnego m. st. Warszawy podaje do wiadomości, iż ma do wydzierżawienia działki wielkości od 1 do 20 morgów. Informacji udziela biuro Administracji ul. Krakowskie-Przedmieście 7 m. 17 w godzinach biurowych.

Na Raty!

Kto chce się elegancko ubierać podług ostatnich modeli niech się zgłosi do firmy

Oszczędność

Koszykowa 43 róg Marszałkow. drugi sklep od firmy (B-cia Pakulscy)

UWAGA. Posiadam na składzie wielki wybór gotowych ubrań oraz towary angielskie i francuskie. Przyjmuję obstalunki z własnych i powierzonych materjałów i wykonywam prędko i solidnie. Dla wygody klijentów daję na wypłat o 2% taniej.

Dr. Zofja Kostkowska chor. wener., skór., analizy krwi na syfilis. **Chłodna № 26,** telefon 59-29, od 3—5.

Dr. I. MILEJKOWSKI Chor. wener. i skór. **Złota 50.** Tel. 121-80. Przyjmuje od 4—8 w.

Dr. J. Zalewski lek. as. szpit. św. Łazarza Choroby skórne i wener. Analizy krwi. Praga-Targowa 84, m. 2. Tel. 77-83. 5—7, panie 4—5.

ANALIZY krwi (syfilis, moczu (gonokoki), plwocin, kału itd. chem. bakteriolog RYMARSKA 14, m. 3. **Dr. ch. E. Pras** b. asyst. przy szpitalu Virchowa. Labor. przyj. od 9—7, krew od 11 do 7-ej.

Na raty

ubiory męskie i okrycia damskie

SMOCZA 1 m. 28 (II-gie piętro), róg Nowolipia.

Dr. med. Feldhusen b. st. ordyn. szpitala, chor. weneryczne, skóry, płciowe (niemoc). Lecz. prom. Roentgena Wielka 11 do 10 f. 4 — 7.

Dr. F. ROSTKOWSKI lek. asyst. szpit. św. Łazarza Chor. skór., wener., analizy krwi na syfilis Chłodna 26, tel. 99-29. Od 1—3 i 5—7.

Mąka

amerykańska i krajowa

Ryż

na worki

Śledzie

na beczki

Kolonjalne

POLECA NAJTANIEJ

D. H. Jan Grodzieński i S-ka Żórawia 40, tel. 251-96.

Swierzbęi Swędzenie

usuwa krem **„MUKUNA"** ole plami bielizny, posiada miły zapach J. WEROCZY, Bednarska № 13. Apteka. Żądać wszędzie

ANALIZY na syfilis tryper i in. **Chmielna 54** wprost Dworca **Dr. LIPSCY** 8—1, 5—7 w., w niedziele 10—2.

Dr. S. Jermułowicz b. ordyn. klin. uniwers. (prof. Neissera) we Wrocławiu. Chor. skóry, wener. płciowe, (niemoc). Lecz. pr. Roentgena, d'Arsonvala, Kromayera (lampa kwarcowa). Od 12—2 i 5—7. Szkolna 8.

Dr. WIKTOR BORKOWSKI Choroby skorne, wenerycz. i moczopłciowe. Przyjm. 5-8 w. Warszawa-Praga Radzymińska 66.

Lek.-Dent. E. MEERSON Przyjmuje 10—1 i 3—7. Wolska 34 m. 5, II-gie piętro

Dr. med. E. HERMAN CHOROBY NERWOWE Sienna 24, telef. 101-89. Przyjmuje od 5—6½ pp.

Na raty

i za gotówkę

Wykwintne okrycia damskie i ubiory męskie. **Złota 16 — 29,** 2-ga brama w podwórzu.

Dr. med. H. POLIT SCHOEMAN b. lekarz szpit. w Szwajcarji Specjaln.: chor. weneryczne (wiedeńska 6.6—914); niemoc płciowa przyjm. od 12—2 i od 5—7 wiecz. Panie 11—12. Hortensja 6, telefon 36-55.

OGŁOSZENIA DROBNE.

A) WEŁNY na suknie, mundurki, okrycia i kostjumy od najtańszych.

PŁÓTNA prześcieradła, obrusy, nansuki, batysty, opale. Adamaszki i satyny podszewkowe.

EPONGES na suknie i kostjumy od najtańszych do najwykwintniejszych. Kretony. Zefiry. Chustki wełniane.

NA MĘSKIE ubrania materjały w dużym wyborze. Najtańsze źródło zakupów! Antoni i Bolesław Nawara, Chmielna 35 (przy Marszałkowskiej).

A) Wagi do stemplowania, także sprzedaje detalicznie. Stopnicki i Meel, Walicow 13.

A) Choroby weneryczne. skórne, rzeżączkę, syfilis leczy w krótkim czasie. Niezamożnym ustępstwo. Dr. Weintraub, Praga Targowa 78 m. 10 przy Wileńskiej od 5—8.

AA) SZKOŁA KROJU R. Wiśniewskiej, Warszawa, Niecała 12, telefon 72-04, odział Błonie. System nagrodzony najwyższemi nagrodami. Szycie, modelowanie, mudnlarstwo, haft. Zapisy codziennie. Patenty cechowe. Nieczasowym godziny wieczorowe. Samouczek kroju nabyć można w szkole i księgarniach. Przy szkole pierwszorzędna pracownia sukien, kostjumów, okryć. 4985

A) Obrączki ślubne złote na raty. Przyjmuje reparacje. Zegarmistrz Gutmacher, Smocza 21, mieszkania 23.

MAGNETA, dynamo, motory kupuje, sprzedaje, przerabia i zamienia części szybko, tanio i dokładnie, specjalna naprawnia „Magnet", Nowogrodzka 31. PP. Szoferom ustępstwo.

*****) OSTATNIE MODELE WIOSENNE** na Palta, Kostjumy damskie, dziecięce. Suknie, Bluzki, Spódniczki, Penuary, Bielizna, **Trykotaże** damskie, dziecięce. Dżempry jedwabne, wełniane. **Sukienki,** Mundurki, Fartuszki, **Garnitury** Paltka dla panienek, chłopięce, uczniowskie paltka poleca po cenach bardzo niskich Edward Szyszko **MARSZAŁKOWSKA 99,** telefon 184 95.

Okulary, binokle, przezerwatywy „Venus", najlepsze noże do golenia Żarówki „Vertex" nadeszły. Najtaniej bo w podwórzu. Optyk „Akst", Jerozolimska 33 róg Marszałkowskiej.

OKRYCIA, KOSTJUMY, SUKNIE. Wielki wybór. Najtaniej. Hoża 54

Obuwie trwałe najlepszych szewców na raty. Sienkiewicza 3, m. 19.

OBUWIA jedyne źródło dobrego, najtaniej kupna Jerozolimska 19, wprost bramy.

ZĘBY sztuczne bez podniebienia, korony, mostki, reparacje w przeciągu 2 godzin, wykonywa punktualnie na dogodnych warunkach z kilkoletnią gwarancją. Laboratorjum zębów sztucznych. H. Ratusznlak, Leszno 36, telefon 274-49. Uwaga: Druga brama, II-gie piętro, m. 26.

ZĘBY sztuczne, korony, mostki złote, reperacje, przeróbka starych wykonywa Technik-dentystyczny Złota 21—4 telefon 136 80.

ZĘBY SZTUCZNE, korony, mostki. Przeróbka starych zębów. Przyjezdnym zamówienia w ciągu dnia. Reparacje na poczekaniu. Ceny niskie. Laboratorjum zębów sztucznych. Senatorska № domu 28,30 mieszkanie 29. Przy laboratorjum gabinet dentystyczny. Niezamożnym ustępstwo.

150 TYSIĘCY mk. palto wiosenne męskie reglan, najmodniejsze, dwa garnitury marynarkowe męskie po 20 tysięcy sprzedam zaraz. Piękna 64 (bez litery) m. 11. Handlarze wyłączeni.

Kupujcie 8% Pożyczkę Złotą.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Redaktor odpowiedzialny Jerzy Szapiro Wydawca: Rada Nacz. P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.